NRA MEMBER U.S. WE DO OUR PART

A Newspaper for the Accomplished American of Polish Descent.

DZIENNIK CHICAGOSKI

The Most Extensively Circulated Polish Daily In Chicago.

ENTERED AS SECOND CLASS MATTER DECEMBER 29-TH, 1890, AT THE POST OFFICE AT CHICAGO, ILLINOIS, UNDER THE ACT OF MARCH 3-RD, 1879.

No. 156. CZWARTEK, DNIA 5-GO LIPCA, (THURSDAY, JULY 5), 1934 ROKU. (2c) ZA NUMER — ROK XLV.

SKŁODOWSKA-CURIE NIE ŻYJE

Hindenburg Odrzucił Żądanie Kanclerza Hitlera

VON PAPEN POZOSTANIE WICEKANCLERZEM.

2,000 Niemców ze Śląska Uciekło do Polski. — Nowe Morderstwa. — Rząd Legalizuje Masowe Wyroki Śmierci na "Zdrajców". — Książę August Zwolniony ze Służby u Hitlera.

Berlin, 5 lipca. — W dniu wczorajszym w czasie silnego napięcia, prowadzono pertraktacje między Hitlerem i Hindenburgiem w sprawie von Papena, którego Hitler pragnie się pozbyć za wszelką cenę, aby na stanowisko wicekanclerza postawić swego najbardziej zaufanego działacza, gen. Goeringa. W tej sprawie Hitler był dwa razy u prez. Hindenberga w Neudeck, w Prusach Wschodnich. Po powrocie kanclerza do Berlina dowiedziano się, że Hindenburg musiał prawdopodobnie odrzucić żądanie Hitlera w sprawie Papena ponieważ Papen nie złożył rezygnacji z zajmowanego stanowiska w gabinecie hitlerowskim, przeciwnie, oświadczył, że pozostaje na stanowisku wicekanclerza.

Taki obrót rzeczy nie mógł się podobać Hitlerowi. Dlatego też ukazała się w prasie hitlerowskiej wiadomość, donosząca, że „Papen uda się wkrótce na dłuższy urlop wypoczynkowy."

Przyjaciele von Papena twierdzą, że jest on rzeczywiście chory i dłuższy odpoczynek jest mu koniecznie potrzebny lecz wątpliwem jest, czy zgodzi się wziąć urlop wobec sytuacji, jaka powstała po jego słynnej mowie w której opowiedział się przeciw Hitlerowi.

Krążą również pogłoski, że kanclerz Hitler jest pod stałą obserwacją lekarzy, którzy przypuszczają, że kanclerz doznał jakiegoś ataku nerwowego i szwankuje na umyśle. Jeżeli obserwacje lekarzy potwierdzą ich przypuszczenie, junkrzy zażądają, aby przemocą usunąć Hitlera z naczelnego stanowiska, jakie zajmuje w Niemczech. Lekarze nie przypuszczają, aby człowiek o zdrowych zmysćach mógł zgodzić się na wystrzelanie tylu swych dawnych przyjaciół i zwolenników.

Rząd Legalizuje Masowe Morderstwa "Zdrajców".

We wtorek po południu odbyło się nadzwyczajne posiedzenie gabinetu Hitlera, na którem omawiano szereg ważnych spraw, a między innemi, obecni na zebraniu jednogłośnie podtrzymali stanowisko kanclerza Hitlera w jego akcji przeciw „zdrajcom", twierdząc, że kanclerz czynił jak należało w takim wypadku czynić.

Von Papen nie był obecny na posiedzeniu, gdyż — jak powiedział — nie chciał podpisać swego nazwiska na dokumencie, który legalizuje morderstwa. Na zebraniu tem nie był obecny jeszcze inni minister, który nie mógł przeboleć śmierci Heinricha Klausenera, jednego z kierowników Akcji Katolickiej w Niemczech, zabitego również przez hitlerowców.

Robione są starania ustalenia dokładnej listy strat ostatniej rewolucji. Nikt jednak nie jest w stanie powiedzieć, ilu zginęło. Półoficjalne źródła twierdzą, że liczba ofiar nie przewyższy 60, zaś nieoficjalne raporty utrzymują, że liczba ofiar dojdzie do 500.

W dniu wczorajszym dodano oficjalnie 4 nazwiska do listy strat na Śląsku niemieckim. Zabitymi są: Forester, adwokat; Zweig z małżokną, i kupiec Charig. Raport policji oświadcza, że „zginęli ponieważ w czasie konwojowania więźniów z Hirshberga do Goerlitz, próbowali się ratować ucieczką."

Depesze z Warszawy donoszą, że setki uciekinierów ze Śląska niemieckiego przechodzą granicę Polski codziennie i, że dotychczas, od czasu ostatniej rewolucji w Niemczech, ogółem około 2,000 uchodźców z Niemiec skryło się w Polsce.

"Proszę Odejść. Pan Jest Za Głupi, Aby Mógł Coś Wogóle Uczynić".

Sprawa członków rodziny eks-kajzera jest również na ustach wszystkich mieszkańców Niemiec. Krążą najrozmaitsze pogłoski o zabiciu tego lub owego księcia, inne znowu mówią, że kronprinc i jego bracia są już za granicą. Prasa hitlerowska zaprzecza wszystkim pogłoskom oznajmiając, że żadnemu z synów, ani też członków rodziny eks-kajzera nie stała się krzywda i wszyscy są cali i zdrowi.

Prasa podała wiadomość, że w dniu wczorajszym książę August Wilhelm, który nosi mundur hitlerowski i jest komendantem jednej z bojówek hitlerowskich — odbył konferencję z gen. Goeringiem. Według wersji, jaka krąży w Berlinie, Goering w końcu rozmowy z księciem miał mu tak powiedzieć:

— Proszę odejść. Pan jest za głupim, aby mógł coś wogóle uczynić."

Wersja ta nie ma jeszcze potwierdzenia. Prasa hitlerowska podała wiadomość o konferencji Goeringa z księciem i oświadcza w komunikacie oficjalnym, że Goering był zadowolony z

(Dokończenie na stronicy 2ej.)

Życie Małego i Wielkiego Świata

Zgon śp. Marji Skłodowskiej-Curie, odkrywczyni radu, okryła żałobą całą ludzkość. Odczuli ją głęboko uczeni, lekarze i wszyscy ci, których cierpienia zostały złagodzone dzięki jej odkryciom. Dr. Maud Slye z Uniwersytetu Chicago, znana międzynarodowo ze swoich badań na polu dziedziczności raka, oświadczyła, że zmarła była „jedną z największych uczonych świata", której śmierć jest „wielką stratą" dla ludzkości. Dr. Bowman Crowell z Amerykańskiego Kolegjum Chirurgów nazwał śp. Marję Skłodowską-Curie „jedną z największych kobiet stulecia", której odkrycia radowe „umożliwiły jeden z największych postępów zrobionych kiedykolwiek w wiedzy medycznej."

* * *

W domu brak nieraz kawałka chleba, niema nawet kilku centów na butelkę mleka dla dzieci, lecz na bezdennie głupią strzelaninę w dniu 4 lipca, znajdą się pieniądze. Na drugi dzień kiedy puszczono z dymem drobne oszczędności, matka idzie do grosernika i prosi, aby „zapisał na kartkę" należność za żywność. Czy to patrjotyzm?

* * *

Cyfry opublikowane przez statystyka ubezpieczeniowego F. L. Hoffmana pokazują, że liczba samobójstw w 1933 spadła z 21.3 do 19.1 na każde 100,000 ludności w Stanach Zjedn. Spadek przypisuje się „zmniejszającym się skutkom depresji finansowej i przemysłowej" i polepszającym się warunkom ekonomicznym.

* * *

Organizacja rzymsko-katolickich misjonarzy zapoczątkowała w całych Stanach Zjedn. agitację za wyznaczeniem jednego dnia we wrześniu na modły o dobrobyt. Proponuje się przeznaczyć na ten cel 7-my lub 8-my września. Kopja stosownej rezolucji posłano już do Prezydenta Roosevelta i członków kongresu.

KALENDARZYK

Dziś, czwartek, 5-go lipca: — Św. Antoniego Z.

Jutro, piątek, 6-go lipca: — Św. Łucji m. i św. Izajasza proroka.

Z Biura Meteorologicznego

Wschód słońca o godz. 5:20.
Zachód słońca o godz. 8:28.



Pogoda w Chicago i okolicy: We czwartek deszcz oraz krótkotrwałe burze z grzmotami. W piątek częściowo pochmurno; niewiele zmiany w temperaturze. Umiarkowany, zmienny wiatr we czwartek.

*

Temperatura doby minionej: Najwyższa dziś o północy 83 stopnie, najniższa wczoraj o godzinie 3-ciej nad ranem 68 stopni.

LUDZIE HITLERA.



Ci trzej generałowie niemieccy pomogli Hitlerowi w stłumieniu buntu wśród hitlerowców. Od lewa do prawa: gen. Freiherr von Blomberg, gen. von Fritsch i gen. von Runstedt. Generał Blomberg jest szefem obrony krajowej i zdeklarowanym zwolennikiem Hitlera.

Posiedzenie Na Cześć Adamowiczów w Ratuszu Warszawskim.

Szef Lotnictwa Polskiego Składa Hołd Wytwałości i Odwadze Zwycięzców Oceanu.

Warszawa, 5 lipca. — W wielkiej sali Ratusza, otoczonego stytusięcznym tłumem, odbyło się specjalne posiedzenie na cześć braci Adamowiczów. Małżonka prezydenta miasta, pani Olpińska, wręczyła im bukiet kwiatów. Imieniem miasta przemówił prezydent Olpiński, zaznaczając, że jak jednym skokiem zdobyli ocean, tak jednym zamachem zdobyli serca mieszkańców Warszawy. Z dumą patrzy stolica na tych, co wsławili imię Polski oraz Warszawy. Nazwa ich samolotu „Miasto Warszawa" złączyła bezpośrednio Polaków amerykańskich z ich macierzą — Polską.

Powitany hymnem amerykańskim, przemawiał następnie ambasador Stanów Zjedn., Cudahy, który przeprowadził analogję między dwoma braćmi, dzielącymi chwałę wielkiego wyczynu sportowego, a dwoma narodami, Polską i Ameryką, które dzielą sławę odwagi, hartu i siły ducha.

Po odegraniu polskiego hymnu narodowego, zabrał głos szef lotnictwa wojskowego, generał Rayski, który imieniem lotnictwa złożył hołd wytrwałości i odwadze Adamowiczów.

Po przemówieniu wicemarszałka senatu, Boguckiego, prezydent Olpiński oświadczył, że stolica nadała braciom Adamowiczom honorową oznakę Warszawy na wstędze. Wreszcie — wice-wojewoda warszawski, Godlewski wręczył lotnikom portret Marszałka Piłsudskiego ryty w bronzie.

Po zakończeniu uroczystości Adamowicze wyszli na balkon Ratusza powitani niemilknącemi oglaskami tłumów, do których przemówił najprzód prez. Olgiński. Zakończył on okrzykiem: — „Bohatercy lotnicy Adamowicze niech żyją!" Owacje trwały czas dluższy, wreszcie gdy trochę ucichło, przemówił Józef Adamowicz, dziękując za goręce przyjęcie. „Zrobiliśmy — rzekł — wszystko, co było w naszej mocy. Chcieliśmy wsławić imię Polski. Niech żyje nasza kochana Polska, niech żyje Jej Prezydent, niech żyje Jej wielki wódz Marszałek Piłsudski!"

Na usilne nalegania tłumów przemówił też w kilku słowach Bolesław Adamowicz, dziękując za przyjęcie w imieniu Polaków amerykańskich.

Otoczeni wiwatującym tłumem, Adamowicze odjechali do hotelu. Wieczorem podejmowani byli obiadem w ścisłem gronie przyjaciół przez Aeroklub Polski.

Pozdrowienie z za Oceanu.

Około 50,000 mieszkańców Warszawy owacyjnie witało braci Adamowiczów, gdy ci wyszli na balkon w czasie bankietu powitalnego. Młodszy Adamowicz powiedział: „Przywieźliśmy pozdrowienie Polonji amerykańskiej. Dziękuję w swojem i brata imieniu za tak serdeczne przyjęcie."

Adamowicze zapowiadają drugi lot bez lądowania.

Bracia Adamowicze oświadczyli w rozmowie z przedstawicielami lotnictwa polskiego, że nie zamierzają wrócić do Stanów Zjednoczonych aeroplanem. Natomiast zamiarem ich jest ponowienie lotu New York - Warszawa bez lądowania.

Z wielką rezerwą mówią bracia Adamowicze o swem przymusowem lądowaniu w Niemczech, z czego wywnioskowano, że byli tam zimno przyjęci.

Bracia Adamowicze przy spełnianiu toastów na bankiecie, prosili o piwo, gdyż wina nie lubią.

Prasa polska o wyczynie braci Adamowiczów.

Warszawa, 5 lipca. — Cała prasa polska poświęca wiele miejsca opisowi lotu i powitania braci Adamowiczów w Warszawie, zamieszczając i fotografje i wywiady z nimi.

„Kurjer poranny" pisze, że lot braci Adamowiczów to wyraz niespożytych wartości, które w ciężkiej walce o byt zdala od ojczyzny, lecz żyjąc jej obrazem, wypielęgnowanym długoletnią tęsknotą, rozwinęła emigracja polska w Ameryce.

„Kurjer Warszawski" podnosi znaczenie przelotu dokonanego nie przez lotników zawodowych, lecz przez amatorów, którzy marzyli w skrytości ducha o osiągnięciu sukcesów Lindbergha. Ukazali oni najcenniejszą dla narodu rzecz, to jest bohaterstwo, drzemiące w sercach napozór ospałych.

„Gazeta Polska" podkreśla wartość pierwszego polskiego przelotu nad północnym Atlantykiem i stwierdza, że polega on przedewszystkiem na nieugiętej woli i heroicznej odwadze. Adamowicze nie dali się złapać w pierwszej nieudanej próbie, ani zastraszyć niezliczonym przeszkodom i niebezpieczeństwom. Nie szczędzili oni pieniędzy aby dokonać tego, co postanowili.

Adamowicze na Zamku.

Warszawa, 3. lipca. — Bracia Adamowicze udali się dziś na zamek królewski, gdzie wpisali się do księgi audjencyjnej Pana Prezydenta R. P.

Bracia lotnicy dziękują Warszawie.

Warszawa, 5 lipca. — Bracia Adamowicze wystosowali list do prezydenta miasta Olpińskiego, w którym, głęboko wzruszeni powitaniem stolicy, dziękują prezydentowi miasta i ludności Warszawy, zaznaczając, że przyjęcie doznane w stolicy odrodziło w nich uczucie przywiązania, jakie zawsze żywili na obczyźnie dla dalekiej polskiej ojczyzny.

ŚWIAT W ŻAŁOBIE PO ZGONIE POLKI.

Zwłoki Spoczną w Panteonie Obok Voltaire, Rouseau i Innych w Paryżu.

Paryż, 5 lipca. — Czczona i szanowana przez wszystkie narody cywilizowane od przeszło 30 lat, Marja Skłodowska-Curie, słynna na cały świat uczona polska, zakończyła swój spokojny żywot w małem miasteczku francuskiem, Passy, położonem w malowniczych Alpach francuskich, gdzie Skłodowska-Curie próbowała nabyć sił do dalszej wytrwałej pracy dla ludzkości. W chwili zgonu zmarłá uczona polska liczyła 66 lat.

Lekarze stwierdzili, że do przedwczesnego zgonu Skłodowskiej w wielkiej mierze przyczyniła się praca Skłodowskiej, która lata całe spędziła w laboratorjum radjologicznem. Dokonywanie wszelkiego rodzaju eksperymentów naukowych z radjum i aparatami X-Ray, spowodowało znaczne i nieuleczalne osłabienie kości. Z choroby tej śp. Skłodowska już się nie wyleczyła.

Po kilkutygodniowym pobycie w paryskiej klinice, chorą przewieziono kilka dni temu do sanatorjum w Passy. Stan zdrowia uczonej znacznie się pogorszył i lekarze paryscy, którzy pośpieszyli na ratunek chorej, zastali ją jeszcze żywą, lecz zwątpili w możliwość uratowania, widząc szybki zanik życia w wątłem ciele Polki. Lekarze byli bezradni i czekali razem z stroskaną rodziną końca.

Wspaniała karjera Curie-Skłodowskiej, która w 1895 roku poślubiła młodego uczonego francuskiego, Pierre Curie skończoną została przy pracy, którą z takiem poświęceniem wykonywała przez długie lata. Rządowem laboratorjum radjologicznem zmarła kierowała do ostatniej chwili, choć wiedziała, że stan jej zdrowia jest groźnym. Prawie przemocą oderwano ją od pracy w laboratorjum i zawieziono do kliniki. Niedawno temu, bo zaledwie kilka tygodni, miała ostatni wykład w Sorbonnie, gdzie była jedyną kobietą w historji tej głośnej na cały świat uczelni członkinią fakultetu.

Dzisiaj cała Francja, cała Polska i cały świat naukowy okryty jest żałobą po śmierci Polki, która imię Polski rozsławiła. Pragnąc jednak zastosować się do skromnego życia, jakie Skłodowska prowadziła, pogrzeb będzie bardzo skromny. Zwłoki jej spoczną obok zmarłego w 1906 roku jej małżonka, po śmierci którego pracowała wytrwale w wytkniętym kierunku. W Paryżu robione są starania, aby ciała obojga Curie złożyć w Panteonie sławnych ludzi obok Voltaire'a, Rouseau i innych. Panteon znajduje się zaledwie o 100 stóp od laboratorjum Skłodowskiej Curie.

— Smierć zabrała nam jedną z najwspanialszych postaci, jakie ludzkość wydała — powiedział prof. Jean Perrin, szczery przyjaciel Skłodowskiej, dowiedziawszy się o śmierci uczonej, z którą często pracował w laboratorjum. Tak prof. Perrin, jak również inni uczeni Francji, którzy znali za życia rodzinę Skłodowskiej-Curie twierdzą, że praca, którą prowadziła uczona dla dobra ludzkości nie zostanie przerwana. Miejsce zmarłej zajmie jej córka, Irena z jej mężem, dr. F. Joliet, którzy zdołali już zdobyć sobie poczesne miejsce w świecie naukowym, a szczególnie przez udany eksperyment rozbicia atomu.

Nowy Ład Zaciska Pęta Biurokracji—Mówi Borah.

Krytykuje Obie Partje za Tolerowanie Monopoli.

Washington, 5. lipca. — Senator Borah, niezależny republikanin, skrytykował wczoraj administrację za „usiłowanie narzucenia ludowi destruktywnego systemu biurokracji" i ostrzegł naród w przemówieniu transmitowanem po całym kraju, że program Roosevelta grozi katastrofą zwykłemu człowiekowi.

To, co się robi pod rządami Roosevelta, nie jest w opinji sen. Borah'a ani nazizmem, ani faszyzmem ni komunizmem, ale „poprostu tą wścibską, irytującą, podkopującą i niszczącą rzeczą zwaną biurokracją".

Zaś biurokrację określił jako „tę formę rządu, która odbiera człowiekowi prawa w imię interesu publicznego i przytłacza go podatkami w imię odbudowy gospodarczej kraju". Biurokracja — sen. Borah powiedział — „zniszczyła każdą cywilizację, w którą zapuściła swe pasożytnicze korzenie".

W tym najostrzejszym z dotychczasowych ataków na zasady programu Roosevelta, senator Borah zapoczątkował indywidualną wojnę przeciw Nowemu Ładowi, jaką poprowadzi w serji mów publicznych w różnych częściach kraju przed wyborami listopadowemi.

Borah złagodził nieco zarzut „biurokracji" przeciw administracji oświadczeniem, że dopóki rząd walczy o naprawienie nadużyć, które doprowadziły do depresji, będzie popierał administrację. Potem jednak wrócił do poprzedniego tematu mówiąc:

„Ale próby narzucenia dławiącego systemu biurokracji na ludność w ogólności, umieszczania producentów i drobnych przedsiębiorców w sieci praw, reguł i przepisów, które nietylko wprawiają ludzi w zakłopotanie ale pogłębiają ich przykre położenie, te próbą będę zwalczał w każdy znany mi sposób."

Borah ostro skrytykował obydwie partje za zaniedbanie zwalczania monopoli i oświadczył, że prosty, przeciętny człowiek będzie główną ofiarą nowej, biurokratycznej formy rządu.

Żona weterana zamordowana.

Marion, Indiana. — Ewa Culpepper, lat 44, żona weterana wojny światowej leczącego się w szpitalu weterańskim, zmarła z ran zadanych jej no[illegible] przez niejakiego H. Hardina. Zabójcę aresztowano.

„Proszę Odejść. Pan Jest Za Głupi, Aby Mógł Coś Wogóle Uczynić".

(Dokończenie ze stronicy 1ej.)

...zmowy z księciem, który został oczyszczony zupełnie z podejrzenia należenia do spisku przeciw Hitlerowi.

Mieszkańcy Berlina zaniepokojeni są brakiem wiadomości o stanie zdrowia Hindenburga. Panuje obawa, że Hindenburg, będąc już w podeszłym wieku, nie będzie mógł podołać zadaniu, jakie ma jeszcze do spełnienia, lecz wiadomość o konferencji z Hitlerem i o zajętem przez Hindenburga stanowisku w sprawie Papena, uspokoiła nieco przeciwników Hitlera.

DEMONSTRACJA HITLEROWCÓW NA CZEŚĆ HITLERA W GDAŃSKU.

Warszawa, 5 lipca. — Gdańskie oddziały szturmowe urządziły wielką demonstrację w Wolnem Mieście dla okazania swej lojalności „wodzowi" Adolfowi Hitlerowi. Gdańscy przywódcy stronnictwa narodowych socjalistów przesłali kanclerzowi zapewnienia lojalności. Szef hitlerowskiej „sztafety" (osobistej gwardji Hitlera w czarnych uniformach), wydał rozkaz dzienny, w którym przypomina szturmowcom przysięgę na wierność wodzowi „aż do śmierci."

PREZ. MOSCICKI KŁADZIE KAMIEN WĘGIELNY POD BAZYLIKĘ W GDYNI.

Gdynia, 5 lipca. — Pan Prezydent R. P. przybył do Gdyni, aby w obecności 20,000 młodzieży przybyłej tu z całej Polski na Swięto Morza, wziąć udział w uroczystości położenia kamienia węgielnego pod bazylikę morską, która stanie na Kamiennej Górze, panującej nad Gdynią i znacznym obszarem lądu i morza.

POSEŁ NIEMIECKI OPUSZCZA KOWNO.

Warszawa, 5 lipca. — Gabinet litewski postanowił skierować część eksportu przez Polskę. Pierwsza przesyłka złożona ze 7miu wagonów mięsa i masła została wysłana z Litwy do Czechosłowacji przez Polskę.

Równocześnie donoszą, iż poseł niemiecki Zechlin, mąż zaufania Hindenburga i b. szef służby prasowej Rzeszy, opuścił Kowno wobec niemożności uzyskania posłuchania u litewskiego ministra spraw zagranicznych.

LITWA BĘDZIE PRZYJMOWAC WYBITNYCH POLAKOW.

Warszawa, 5 lipca. — „Illustrowany Kurjer Codzienny„ dowiaduje się z Kowna, że oczekiwane są na Litwie wizyty dwóch wybitnych grup obywateli polskich tak z kół towarzyskich jak i politycznych. Wizyta jest silnie popierana przez polskie władze rządowe czego dowodzi fakt, że organizują ją były minister spraw zagr. Zaleski i byył premjer Prystor.

OGOLNO POLSKI ZLOT SOKOŁÓW W POZNANIU.

Poznań, 5 lipca. — Dzisiaj rozpoczął się tutaj ogólno-polski zlot Sokołów.

OFICEROWIE „KOSCIUSZKI" UDEKOROWANI KRZYŻAMI ZASŁUGI.

Gdynia, 5 lipca. — Minister handlu i przemysłu, Rajchman, udekorował przybyłych do Gdyni, a mianowicie: kpt. Borkowskiego złotym Krzyżem Zasługi, oficerów Depisza, Zelwerowicza i Winklera, srebrnemi krzyżami zasługi i marynarzy Banka, Kurasińskiego i Szczepanka, bronzowemi krzyżami zasługi, za pracę nad rozwojem marynarki handlowej, oraz uratowanie załogi statku niemieckiego Morse Wessell ubiegłej zimy.

OLPINSKI CZSOWYM PREZYDENTEM MIASTA WARSZAWY.

Warszawa, 5 lipca. — Wiceprezydent miasta Olpiński, mianowany został tymczasowym prezydentem miasta Warszawy, w miejsce p. Kościałkowskiego, który został ministrem spraw wewnętrznych.

Richberg Planuje Redukcje w Agencjach Nowego Ładu.

Ostry Topór do Obcięcia Biur Federalnych.

Washington, 5 lipca. — Donald R. Richberg zakwaterował się we wtorek w swojem nowem biurze i zakasał rękawy do pracy.

Generalny doradca prawny N. R. A., mianowany przez Prezydenta Roosevelta „regentem" i koordynatorem Nowego Ładu, zaczął ostrzyć ciężki topór w przygotowaniu do radykalnych operacyj oszczędnościowych.

W sprawozdaniu dla Prezydenta, Richberg zamierza zalecić rewizję, reorganizację i redukcję agencyj Nowego Ładu, które wyrosły jak grzyby po deszczu. Cele są następujące:

Oszczędzenie pieniędzy podatników.

Wstrzymanie postępującego paraliżu biurokracji.

Przyspieszenie czynności administracyjnych Nowego Ładu.

Przegląd wyjawił, że obecnie istnieje około 80 wielkich federalnych agencyj administracyjnych. Około 45 z nich, to r. zw. nadzwyczajne, albo alfabetyczne, jednostki. Z powodu pośpiechu w ich tworzeniu, agencje te w wielu wypadkach spełniają jednakowe czynności wzajemnie wchodzą sobie w paradę. Prezydent polecił Richbergowi ciąć te jednostki bez żadnych skrupułów i przedstawić program, który zapewni stosunkowo mały, ale sprężysty i sprawny aparat naprawy gospodarczej kraju.

Cyfry opublikowane przez komisję służby cywilnej wykazują, że w maju dodano do federalnych list płatniczych 14,978 osób, co podniosło ogólną liczbę ludzi na żołdzie federalnym, nie wliczając armji, floty oraz sił sądowniczych lub ustawodawczych, do 659,086 w dn. 1. czerwca.

Czytajcie Dziennik Chicagoski.

SEZ YOU

	True	False	Score
1. A 12-foot cube of gold weighs a ton			
2. No abrasive diamonds are produced in the United States			
3. Antwerp is the capital of Belgium			
4. The mayflower is the state flower of Massachusetts			
5. Oklahoma is known as the Sooner state			
TOTAL			

Here's how to get your intelligence score: If you think a statement is true, place a check beside it in the column headed "True." If you think it false, place a check beside it in the column headed "False." After you have completed the questions look up the correct answers and put 10 down in the "Score" column every time you are correct. A perfect score is 50.

THE TUTTS — By Crawford Young



179,096 Osób Zwiedziło Wczoraj Wystawę Światową.

Dzień 4go lipca był drugim w tym roku dniem największej liczby osób zwiedzających wystawę światową w Chicago. Obliczono przy bramach, że na terenie wystawy było razem 179,069 gości.

Do ściągnięcia tak wielkiej liczby osób przyczyniły się specjalne programy urządzone na wystawie w połączeniu z celebracją dnia niepodległości Stanów Zjednoczonych. Około godziny 7ej wczoraj wieczorem pobity został rekord z soboty, dnia 26go maja, kiedy to wystawą oglądało 154,663 ludzi.

Przypuszczają, że z obawy deszczu wielu na wystawę nie przyszło. Dnia 4go lipca, ub. r., wystawę zwiedziło 232,517 osób. Rekordowym był dzień 31 maja, kiedy to na wystawie było 470,000 osób, w tem nie mniej jak 50,000 dzieci.

Wieczorem licznie zebrani goście podziwiali ognie bengalskie jakie palono na wystawie.

W porze obiadowej wojsko z obozu Rooseelt'a na wyspie strzałami armatniemi otworzyło celebracje dnia wczorajszego.

O godzinie 1:30 po południu w wiosce kolonjalnej odbył się specjalny program patrjotyczny, gdzie główną mowę wygłosił George T. Buckingham.

Komisarz Stanów Zjednoczonych Edward F. Dunne urządził przyjęcie w budynku federalnym dla miejskich, powiatowych, stanowych i federalnych urzędników, oraz oficerów wojska i marynarki Stanów Zjednoczonych i Konsulów różnych państw. Gości podejmowali: pani A. T. Leonard, córka Komisarza Dunne'a; pp. Rufus C. Dawes, admirał i pani Wat T. Cluverius, pułkownik i pani M. M. Keck i major Czesław L. Fordney.

Dziś mamy dzień dla dziatwy na wystawie. Dzieci niżej lat 12 płacą tylko po 5c wstępnego. Na wystawie poczyniono także dla dziatwy pewne zniżki.

Krwawe Zamieszki w Strajku Portowym w San Francisco.

Policja Walczy z Pikietami; 26 Ludzi Rannych.

San Francisco, Cal., 5 lipca. W następstwie posunięcia wykonanego przez czynniki handlowe a mającego na celu otwarcie siłą sparaliżowanego strajkiem tutejszego portu dla handlu, doszło do walki pomiędzy blisko 700 policjantami a około 3,000 pikiet unijnych. Próby otwarcia portu podjęto na skutek apelów pokojowych mianowanego przez Prezydenta Roosevelta komitetu arbitrażowego.

Conajmniej 26 ludzi zostało pokaleczonych w bójce, w której grzmiały rewolwery, eksplodowały bomby z gazem łzawiącym i łamały się pałki i drągi. Walka trwała dłużej niż dwie godziny.

Pięć aut ciężarowych przewiozło 28 ładunków towarów z portu do składów przedzierając się przez linje pikiet unijnych robotników portowych. Pięć troków, nie mających nic wspólnego ze strajkiem, zostało przez strajkierów przewróconych, a jeden podpalony.

Frank Carmody, przedstawiciel Stow. Przemysłowego, oznajmił, że jego organizacja uważa port za „technicznie otwarty" i że więcej samochodów ciężarowych jest do dyspozycji do przewożenia towarów z zatłoczonych doków.

Wydział pojednawczy, którego przewodniczącym jest Arcybiskup Edward J. Hanna, stara się załagodzić skomplikowane kwestje strajkowe drogą układów, ale dotychczasowe apele nie odniosły skutków.

Czytajcie Dziennik Chicagoski.

Straszna Katastrofa Autobusowa.

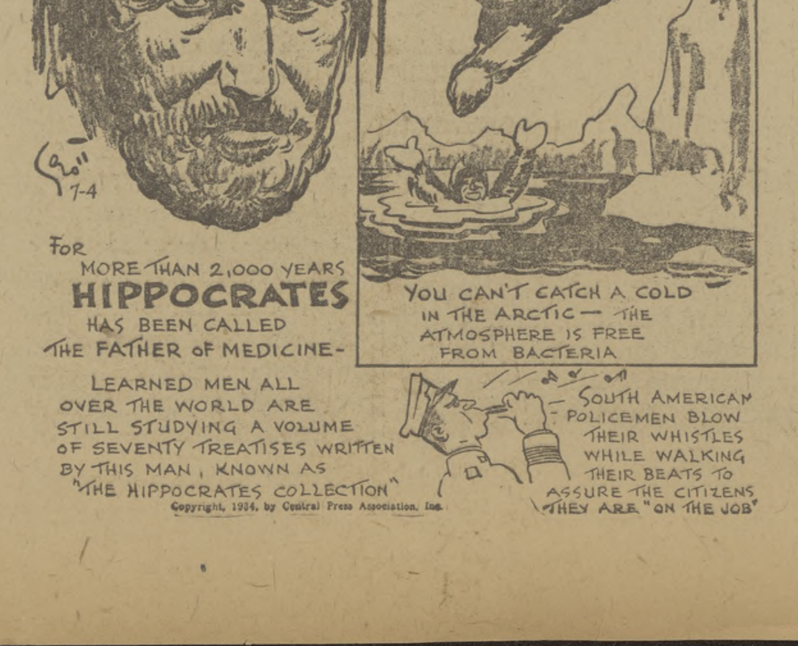
4 osoby spaliły się żywcem, 11 pokaleczonych.

Lancaster, Tex., 5 lipca. — Cztery osoby straciły życie, a jedenaście zostało pokaleczonych w strasznej katastrofie, jaka miała miejsce blisko Lancaster.

Pęknięcie opony spowodowało rozbicie się autobusu Greyhound, na linji San Antonio - Dallas. Autobus uderzył w barjerę mostu, przewrócił się i stanął w płomieniach. Po ugaszeniu pożaru, ze szczątków wydobyto zwęglone ciała dwóch mężczyzn i dwojga dzieci.

W bibljotece w Washingtonie jest około 4,500,000 najróżnorodniejszych dzieł.

SCOTT'S SCRAPBOOK - - By R. J. Scott



Policja Nakryła Dwie Szajki Złodziei Samochodów.

25 Skradzionych Maszyn Odzyskano.

Policja prokuratorji stanowej wykryła i umieściła pod kluczem dwie szajki złodziei samochodów. We wtorek aresztowano 18 ludzi, a wczoraj sześciu.

Zarzuca się, że ujęty wczoraj „sekstet" sformował kompletną organizację do kradzieży, przeróbki i sprzedaży skradzionych samochodów oraz do zbywania nadwyżki części automobilowych i opon.— Policja odzyskała 25 skradzionych maszyn.

W międzyczasie, policja ogłosiła, że uzyskała przyznanie się od Earl Estepa, głównej figury w pierwszej grupie i że uwięziła ośmiu ludzi podejrzanych o współdziałanie z Estepem. — Dziewięć innych osób, które kupiły skradzione maszyny od Estepa, uwolniono po przesłuchaniu.

Sierżanci Gray i Kelly z policji prokuratora stanowego aresztowali pierwotnie dziewięciu ludzi jako członków drugiej bandy złodziei automobilów. — Trzech później uwolniono, a sześciu ma stanąć dzisiaj w sądzie automobilowym, każdy pod sześciu zarzutami kradzieży samochodu.

Jeden z tej szóstki, Louis Vine, właściciel garażu pnr. 822 Cermak road, częściowo przyznał się do winy. Czterej inni, bracia Charles i Peter Hoffman, oraz Isadore i Sidney Smith, zaprzeczyli jakoby brali jakikolwiek udział w operacjach szajki i były podprokurator stanowy Samuel Hoffman, krewny braci Hoffmanów, oświadczył, że są oni ofiarami fałszywego oskarżenia i zażąda dla nich bezzwłocznych przesłuchów.

Metody szajki.

Według sierżanta Gray'a, — pierwszem posunięciem szajki w jej kryminalnych operacjach było wysłanie jednego z braci Smith'ów do jakiegoś miasta na prowincji w celu kupienia, za bezcen, samochodu rozbitego w jakimś wypadku. Takie rozbite maszyny sprowadzano do składu prowadzonego przez szajkę w okolicy ul. Clark i Archer ave.

Następnie — policja powiada — Vine polecał kradzież maszyny tej samej marki i modelu, co owa rozbita. Taką maszynę zabierano do garażu Vine'a. Policja znalazła tam siedem częściowo rozebranych maszyn.

Karoserję i inne części potrzebne do kompletnego odnowienia rozbitego auta brano ze skradzionej maszyny. Rozbity samochód, po naprawieniu, można było bezpiecznie sprzedać, bo szajka była w posiadaniu prawnego kontraktu kupna i sprzedaży. Części zapasowe ze skradzionych maszyn zabierano do Guarantee Co. i sprzedawano.

Prokurator Coghlan zarzucił, że w marcu szajka ukradła i rozebrała od 18 do 20 maszyn w celu odnowienia rozbitych w wypadkach aut. W ostatnich 18 miesiącach, Coghlan stwierdził, banda była odpowiedzialna za 100 kradzieży.

Pierwsze aresztowania członków szajki, w której Estep był główną figurą, poczyniono w poniedziałek. Jest on właścicielem trzech garaży, w których dokonywano odnawiania maszyn.

Kupował od złodziei.

Estep, według sierżanta O'Day'a ze specjalnego oddziału dla spraw kradzieży samochodów, przyznał, że kilka miesięcy temu zgłosiła się do niego grupa złodziei, ofiarując się mu sprzedawać skradzione samochody po $15 za sztukę. Estep i jego mechanik, Thomas Brent, aresztowany wraz z nim w poniedziałek, rozbierali potem maszyny zmieniając motory, karoserje i akcesorja.

Estep miał powiedzieć, że nie robił żadnych pieniędzy na tym interesie. Działo się to prawdopodobnie dlatego, że dawał zbyt wysoki opust swoim klientom.

Po złożeniu zeznań, Estep pokazał policji domy ludzi, którym sprzedał skradzione maszyny, których nazwisk jednak nie znał. Również zaprowadził policję do garażu, gdzie miał ukrytą masę części zapasowych i opon, które obawiał się sprzedać jako pochodzące z kradzieży.

Kto Spędza Wakacje na Letnisku Aquilla.

Sezon wakacyjny już się rozpoczął w całej pełni, — z zakończeniem roku szkolnego ludzie gromadnie zaczęli opuszczać miasto, udając się na łono natury w poszukiwaniu świeżego powietrza; jedni wyjechali dla odpoczynku, inni dla poratowania zdrowia, — inni znowuż dla przyjemności. Okres letni wygląda w tym roku nieco lepiej niż w latach poprzednich, — być może iż stoi to w związku z ogólną poprawą warunków.

Letnisko Aquilla, właścicielem którego jest dr. Leon Kozakiewicz roi się w tym roku, a zamówienia napływają stale, bądź to na wycieczki, bądź to na krótszy lub dłuższy pobyt.

W ub. niedzielę zjechała do Aquilla nader pokaźna liczba gości, a mianowicie byli tam: p. V. J. Goy, p. V. Markuszewska, p. C. Brzezińska, poseł do Legislatury p. Jan Kluczyński, p. Karolina Jabłońska, p. Helena Litwin, kpt. A. E. Rossiter z żoną, pp. Franc. Sroka, dr. C. Rogalski z żoną, pp. Blott, p. H. Morawski z żoną, p. T. Gresey, p. E. Hibner, dr. Sadowski, p. S. Drodee, p. A. Paluszewski, panny Majewskie, p. Kaz. Stelnicki, p. Juljusz Hodor, p. Geo. Palacz, dr. C. Frankiewicz z rodziną, p. Pearl Garbaczak, p. S. Marszałek, p. Józef Cichocki, dr. L. Tabeński z żoną, dr. Józef Sokołowski z rodziną, p. W. Sokołowski, dr. A. Błaszczyński z rodziną, p. T. Gordon z rodziną, p. E. Gordon z rodziną, p. Stan. Mieczkowski z rodziną, p. J. Wolf, p. Paluszek z żoną, p. Kielos, p. J. Wojciechowski z rodziną, p. Kleczewski z żoną, p. O. Kleczewska, pp. Wyszyńscy, p. Dymarkowski, pani W. Rienz, kpt. P. Tomchek z żoną, dr. J. Ulis, pp. Wrońscy, pp. Andrzejewscy, pp. Wieniawscy, p. S. Basiński z rodziną, p. X. Basiński z żoną, panna Zawistowska, panna Baban, pp. Warberton. Wiele z wyżej wspomnianych osób pozostało na letnisku Aquilla na dłuższy pobyt — wielu zaś z wyżej wymienionych stale przybywa na tak zwane „Week-Ends", to znaczy na sobotę i niedzielę.

STALOWNIA OSKARŻA RZĄD O POGRÓŻKI BOJKOTU.

Wilmington, Del., 5 lipca.— Firma Weirton Steel Co. odpowiedziała na wywiadywanie się rządu o interesy kompanji oskarżeniem, że pewni „urzędnicy rządowi" grozili jej bojkotem. Napomknęła także, że niewyjawione motywy są poza temi wywiadami rządu.

SEZ YOU Answers

1. False. 17-inch cube. 2. True. 3. False. Brussels. 4. True. 5. True.

PIKNIK W STURTEVANT, WIS.

Otóż doczekaliśmy się znów niezwykłej sposobności wyjechania na piknik, w niedzielę, dnia 8-go lipca do Mniejszego Seminarjum św. Bonawentury w Sturtevant, Wis. Jest to roczna afera, jedyna swojego rodzaju, bo gościnność tam doznana za staraniem Ojców i Braci Franciszkanów nie może być porównana z jakąkolwiek inną wycieczką lub zabawą letnią. W tym roku szczególnie będzie dużo nowych atrakcyj i kosztownych fantów do wygrania dla zadowolenia wszystkich. Nadto znana jest nam smaczna maślanka, świeże masło, chleb razowy i inne potrawy gustownie przygotowane przez Braci franciszkańskich, które same w sobie powinne pociągnąć wielu na ten piknik.

*

Piknik rozpocznie się prawdziwie po katolicku bo ze Mszą św. o godzinie 10tej. Potem wydany będzie obiad w sali seminaryjnej, następnie rozpoczną się w pięknym cienistym ogrodzie rozmaite zabawy, rozgrywki, wyścigi, losowania, muzyka i śpiewy polskie.— Podczas dnia będzie można dostać kiedykolwiek przekąski z maślanką i innemi napojami, tak że nikt nie będzie potrzebował być głodnym lub spragnionym. — Wieczorem kolacja będzie wydana o godzinie 6-ej. Zabawić będzie się można do późnego wieczora.

*

Zwykle piknik ten odbywał się w połowie lipca, około uroczystości św. Bonawentury, Patrona seminarjum, lecz w tym roku z powodu innych pikników urządzonych w tym czasie w Milwaukee, piknik w Sutrtevant przyśpieszono o tydzień, a więc odbędzie się w niedzielę, 8-go lipca zamiast 15go. Prosimy o zapamiętanie tej daty i zarezerwowanie jej dla tego pikniku. OO. Franciszkanie zapraszają wszystkich i spodziewają się wielkiego poparcia, bo jeśli kiedy to w tym roku potrzebują pomocy aby poczynić konieczne ulepszenia w ogrzewaniu budynków i inne reperacje jakich seminarjum potrzebuje. — Na fundusz z opłaty szkolnego nie można się oglądać bo był bardzo mały z powodu trudnych czasów i wielkiej liczby ubogich studentów w tym zakładzie, którzy nic zgoła płacić nie mogli. Cel więc jest wzniosły i poparcia godny. Nadto jest to jedyna czysto polska, katolicka instytucja pod kierownictwem OO. Franciszkanów w Ameryce, czyż więc nie godzi się poprzeć ją raz w roku? Zapraszamy zatem jeszcze raz i to jak najserdeczniej na ten piknik nie tylko w ogóle całą Polonję z okolicy, lecz poszczególne towarzystwa, kluby, zrzeszenia i członków Centrali. Okażmy licznie i szczerze, że oceniamy trudną pracę i wielkie poświęcenie Ojców i Braci Franciszkanów około wykształcenia naszej młodzieży polskiej, a to ich zachęci do dalszych wysiłków dla dobra naszego i synów naszych.

Jazda więc do OO. Franciszkanów na piknik w Sturtevant, Wis., w niedzielę, dnia 8-go lipca.

47 Procent Podatków Za Rok 1932 Zapłacono Powiatowi.

Do ubiegłego poniedziałku, kiedy to nastał termin płacenia kar przez tych, którzy do dnia tego nie zapłacili drugą ratę podatków za rok 1932, kasjer powiatowy Tomasz D. Nash donosi, że wpłacono razem $100,644,313 czyli 47 procent podatków należnych powiatowi. Do skolektowania pozostaje suma $117,210,274, jak podaje kasjer.

Według tabeli opracowanej przez rachmistrza Jerzego Hagenaurera, za rok 1931 skolektowano dotychczas $154,600,119 czyli 91.72 procent ogólnego podatku realnościowego. Za rok 1929 skolektowano razem $14,818,093 czyli 81.42 procent ogólnego podatku. Za rok 1930 skolektowano $163,314,786 czyli 73.30 procent. Za rok 1931 skolektowano razem $127,590,494 czyli 70.92 procent. Razem za lata wyżej podane powiatowy kasjer skolektował podatek realnościowy w sumie $609,323,492, a do skolektowania pozostaje $163,014,568.

Urzędowy kat w Polsce założył protest przeciw decyzji, która klasyfikuje go w rekordach służby rządowej jako rękodzielnika. Twierdzi on, że jego zawód uprawnia go do zaliczenia go do klasy pracowników intelektualnych. — Dzika pretensja.

Z BRUNONOWA

Kolekta domowa rozpocznie się począwszy od poniedziałku, dnia 9go lipca, na ulicach Tripp i Keeler ave., w kierunku kościoła, pomiędzy Archer i 47-mą. Brak funduszu na utrzymanie kościoła dotkliwie daje się odrzuwać, wobec tego ks. proboszcz dr. Aleksy Górski uprasza brunonowian o okazanie dobrej woli.

*

Przyjaciele p. Pawła Klisiewicza, kościelnego brunonowskiego, uczcili go w dzień jego imienin w ubiegłą sobotę. Posypały się życzenia jak z rogu obfitości, a p. Klisiewicz w zamian za to, ugościł wszystkich po staropolsku.

*

Ze względu na pierwszy piątek miesiąca, księża słuchać będą spowiedzi św. dzisiaj wieczorem. Jutro zaś Msze św. będą odprawione w porządku następującym: o 5:30 dla idących do pracy, 6:45 i o 8ej z wystawieniem Najśw. Sakramentu, a wieczorem o 7:30 Godzina Święta.

*

Państwo Kwaśni, zam. pnr. 5224 S. Kolin ave., wyjechali automobilem z dziećmi do Sand Dunes, Ind. Dzień wczorajszy spędzili na piaskach.

*

W ubiegłą sobotę w kościele św. Brunona odbył się ślub p. Franciszka Matuszewskiego, zam. pnr. 4727 S. Harding ave., z panną Ireną Burza, córką pp. Jana i Katarzyny Burza, zam. pnr. 4723 S. Komensky ave. — Ślubnej ceremonji dopełnił ks. E. Skrocki z Orchard Lake, Mich. Podczas Mszy św. djakonem był ks. A. C. Rydecki i ks. B. Stangwiło. Solowe części na chórze odśpiewały: panna Fr, Wirtel i panna Marja Data. Na skrzypcach przygrywał p. Lambert Putlak. Nowożeńcom drużbowali: w roli kwiaciarek panny Estella Kowalska i Rut Skrocka. Pozatem p. Franciszek Konieczka z panną Lorettą Skrocką, p. Edward Grzesik z panną M. Hilburger, p. Mateusz Skonieczny z panną Rozalją Hilburger. Damą honorową była panna Rozalja Makowska. Pana młodego do ołtarza prowadziła matka jego a panią młodą jej ojciec. Gody weselne odbyły się w sali ob. Gniadego. Państwo młodzi wyjechali w podróż poślubną do Detroit, Mich., a stamtąd do Buffalo, N. Y. i Niagara Falls.

*

Państwo Jakób i Anna Guza obchodzą dzisiaj trzydziestolecie pożycia małżeńskiego i z tej okazji podziękowali Bogu za łaski na Mszy św. w ich intencji odprawionej.

*

Studja Bolesław Kwaśny, syn pp. Ludwika i Genowefy Kwaśnych, zam. pnr. 5224 S. Kolin ave., ukończył chlubnie seminarjum przygotowawcze im. Arcyb. Quigley'a.

*

Imieniny swoje w sobotę obchodził p. Paweł Głowiak, prowadzący skład artykułów spożywczych, pnr. 4818 S. Crawford ave., któremu przyjaciele składali życzenia wszelkiej pomyślności. W zamian za to p. Głowiak wszystkich uprzejmie ugościł.

*

Wczoraj w kościele św. Brunona odbył się ślub p. Karola Pryhubera, syna pp. Jana i Marji Pryhuberów, zam. pnr. 4714 S. Harding ave., z panną Stefanją Szczygieł, córką pp. Wojciecha i Anny Szczygieł, zam. pnr. 5076 Archer ave. Młodą parę połączył węzłem małżeńskim ks. proboszcz dr. Aleksy Górski a Mszę św. celebrował ks. A. Rydecki w asyście ks. Górskiego i ks. Stangwiły. Solowe części odśpiewały panny F. Wirtel i M. Data. Na skrzypcach przygrywał p. Lambert Putlak. Pana młodego do ołtarza prowadziła matka a panią młodą ojciec jej. Drużbowali: p. Jan Szczygieł z panną Estellą Potempa; p. Bruno Niziołek, z panną Wiktorją Kaniewską; p. Henryk Pasternak z panną Heleną Gabrjel. Damą honorową była p. Dorota Adams a kwiaciarką p. Genowefa Szczygieł. Uczta weselna odbyła się w sali ob. Cichonia.

*

Państwu Juljanowi i Agnieszce Frosterja urodziła się córeczka, której na chrzcie św. dano imię Elżbieta. Chrzestnymi rodzicami byli p. Franciszek Kalenda i pani Rozalja Lis.

*

Przeniosła się do wieczności śp. Franciszka Juszczyk, członkini Tow. Niewiast Różańcowych. Pogrzeb odbył się przed kilku dniami z kościoła św. Brunona, gdzie odprawione zostały ceremonje liturgiczne, po czem zwłoki przewieziono na cmentarz św. Wojciecha i złożone na wieczny spczynek. Udział wzięły Niewiasty Różańcowe, które złożyły ofiarę na Mszę św. za jej duszę.

*

Odbył się z kościoła św. Brunona ślub p. Antoniego Vermont z panną Heleną Smith, córką pp. Wilhelmina i Katarzyny Smith, zam. pnr. 5023 S. Tripp ave. Panna Fr. Wirtel śpiewała na chórze, a p. Putlak przygrywał na skrzypcach. — Młodej parze drużbowali p. Władysław Smith z panną Zofją Bajon. Gody weselne odbyły się w ścisłem kółku familijnem w domu rodziców pani młodziej.

*

Kolektorzy kościelni zbiorą się na posiedzenie jutro, w piątek po nabożeństwie z paniami w sali parafjalnej. Głównym przedmiotem obrad będzie piknik parafjalny, mający się odbyć w sobotę, dnia 11go sierpnia, w ogrodzie Polonja.

*

Z podróż poślubnej wrócili pp. Jan i Leokadja Żołna. Państwo młodzi zamieszkują pnr. 4712 S. Crawford ave.

*

Posiedzenie Tow. Najśw. Imienia Jezus, odbędzie się w przyszły wtorek, dnia 10go lipca, w sali parafjalnej, o godzinie 7:30 wieczorem.

*

Dzieci szkolne podczas wakacji są zwolnione od nauki a nie od słuchania Mszy św. w niedzielę i święta. Od obowiązków religijnych nie ma wakacji. Niechże rodzice dopilnują by dzieci ich do kościoła regularnie uczęszczały.

*

W dniu 17go lipca ks. prob. dr. Aleksy Górski obchodzić będzie swoje imieniny. Msza św. na intencję gospodarza parafji będzie podzięką Bogu o zdrowie i siły jakiemi go darzy.

*

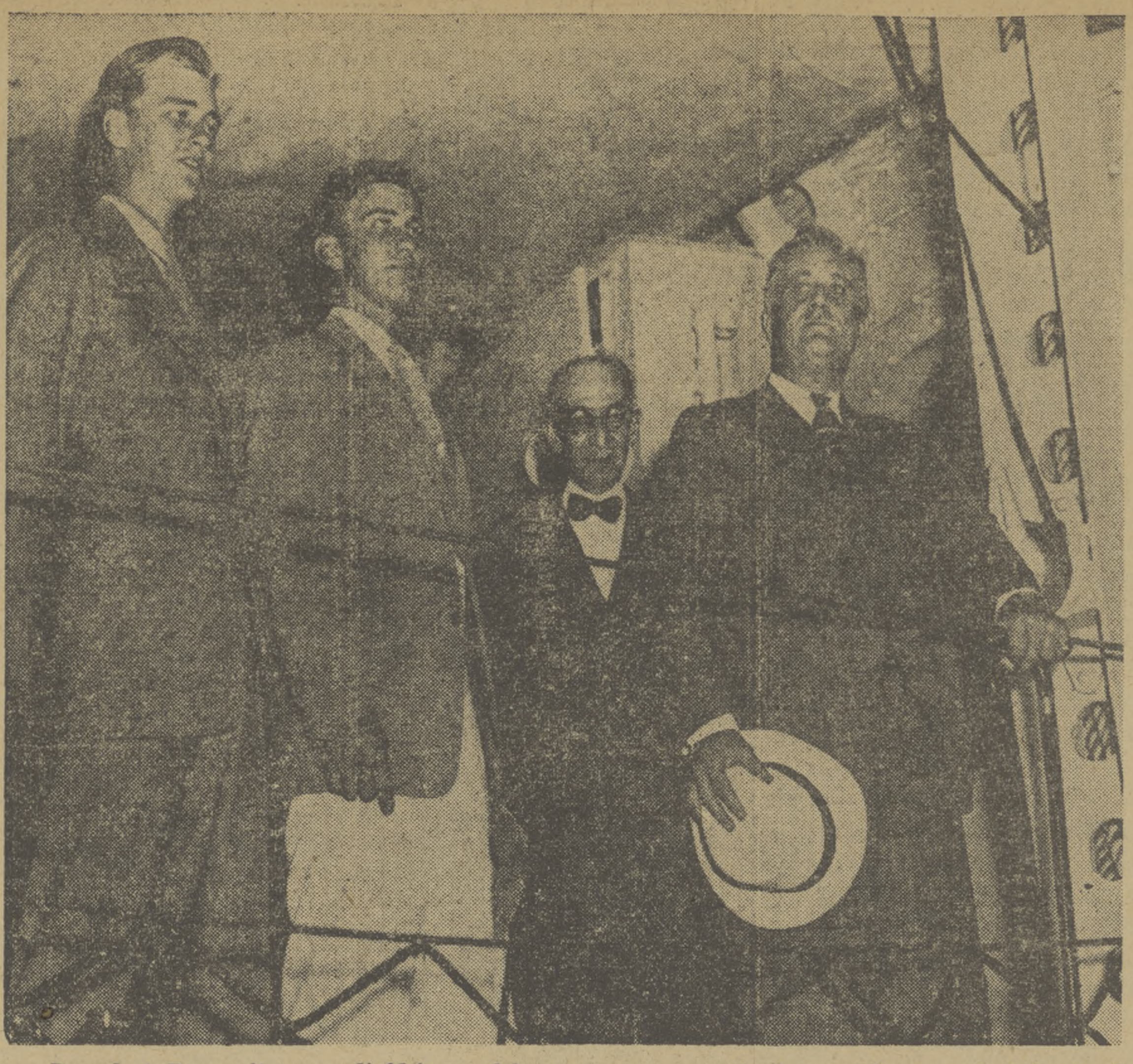
Nowenna do św. Anny, patronki matek chrześcijańskich, rozpocznie się dnia 18go lipca. Do poprowadzenia tej nowenny zaangażowany został ks. Stanisław Blachuta, ze zgromadzenia św. Wincentego a Paulo z Erie, Pa.

Stara farmerka ofiarą mordu.

Detroit Lakes, Minn. — Zwłoki 60-letniej Luizy Markie, z czaszką strzaskaną siekierą, znaleziono pogrzebane w płytkim grobie blisko jej domu farmerskiego.

Gdynia. — W obecności Prezydenta Rzeczypospolitej i 30,000 młodzieży z całej Polski odbyła się uroczystość położenia kamienia węgielnego pod Bazylikę na szczycie Kamiennej Góry, z której roztacza się widok na Gdynię i wielki kawał morza.

ZASŁUŻONE WAKACJE.



Prezydent Roosevelt przy odjeździe na dobrze zapracowane wakacje morskie, w czasie których odwiedzi Indje Zachodnie i wyspy Hawajskie. Na zdjęciu, od lewej ku prawej: Synowie Prezydenta John i Franklin Jr., Rudolf Forster, główny klerk Białego Domu i Prezydent na pokładzie krążownika "Houston".

Czwarty Lipca Porwał 183 Ofiary w Całym Kraju.

Tylko Dwie Osoby Zginęły od Ogni Sztucznych.

Conajmniej 183 osoby straciły wczoraj życie w wypadkach towarzyszącym celebracjom 158-ej rocznicy Dnia Niepodległości.

Ognie sztuczne — w swoim czasie główna przyczyna śmiertelnych wypadków w Święto Niepodległości — porwały tylko dwie ofiary. W Chinook, Mont., zginęła 5-letnia dziewczynka, a w St. Paul, Minn., pewna kobieta. W 1903, rekordy Amerykańskiego Stow. Medycznego pokazały, 466 osób zmarło w Święto Niepodległości, głównie w wypadkach spowodwanych ogniami sztucznemi.

Samochody na przepełnionych drogach, oraz jeziora i rzeki porwały w tym roku większość ofiar.

Zestawienia klasyfikują następująco wczoraj śmiertelne wypadki:

Ognie sztuczne — 2.
Samochody — 73.
Utonięcia — 79.
Postrzelenie — 3.
Inne przyczyny — 26.

Chicago szczęśliwe.

Chicago mogło się wczoraj czuć szczęśliwem, że obyło się bez żadnych fatalnych wypadków podczas celebrowania 4-go lipca. Niemniej jednak, brak prawa stanowego przeciwko sprzedaży ogni sztucznych sprawił, że sporo osób odniosło bolesne oparzenia i rany. Miasto było zasypane niebezpiecznemi fajerwerkami, nabywanemi na straganach przy drogach, które zniweczyły ochronny ordynans miejski i zebrały ciężkie żniwo bólu, osobliwie wśród dzieci.

We wszystkich częściach Chicago dzieci ucierpiały fizycznie wskutek eksplozyj zabronionych ogni sztucznych.

Fakt, że nie było żadnych śmierci w wypadkach automobilowych w powiecie w dniu 4-go lipca, uważa się za znamienny wobec okoliczności, że tysiące samochodów zapełniało drogi przez cały dzień i ogromne tłumy zgromadziły się na plażach, na wystawie, w parkach i pobliskich letniskach.

Raporty policyjne wykazały, że około 35 osób zostało pokaleczonych lub poparzonych od ogni sztucznych. W większości wypadków obrażenia te nie miały poważniejszego charakteru. Jednym z pokaleczonych był 14-letni Józef Szczepański, zam. pnr. 1222 Dawey ave., Evanston.

RZĄD W URUGWAJU PRZEJMUJE SKŁADY RZEŹNICKIE.

Montevideo, Urugwaj, 5 lipca. — Gabinet zatwierdził projekt wywłaszczenia wszystkich sklepów rzeźnickich w Montevideo i prowadzenie ich przez rząd w celu obniżenia kosztu życia przez uzdolnienie rządu do ustanawiania cen i ograniczenia liczby detalicznych handlów rzeźnickich.

Smithsburg, Md. — Niezwykły pożar zniszczył zbiory na dwóch polach farmerskich. — Wiatr uniósł w górę kopę siana i rzucił ją na kabel elektryczny. Siano buchnęło płomieniem i spadło na pole. Ogień rozszerzył się na resztę siana i przerzucił się na pole jęczmienia należące do drugiego farmera i zniszczył doszczętnie.

Dziś Zebranie Komitetu Obchodu Cudu Nad Wisłą.

Dzisiaj o godzinie 8ej wieczorem, w sali Zjednoczenia, przy Augusta i Milwaukee ave., odbędzie się posiedzenie całego Komitetu, tudzież wszystkich subkomitetów powołanych do pracy, w urządzeniu wielkiego obchodu Cudu nad Wisłą, jaki się odbędzie przy współudziale wszystkich parafij i organizacyj polskich, w niedzielę, dnia 12go sierpnia, w parku Humboldta. Wszyscy członkowie komitetów oraz reprezentanci towarzystw i parafij są proszeni o przybycie. Ważne i niecierpiące zwłoki sprawy będą dzisiaj omawiane. — P. Zygmunt Stefanowicz, przewodniczący; p. W. Zolla, sekretarz.

Z KLUBU WASHINGTON WELFARE.

Półroczne posiedzenie Klubu Washington Welfare, odbędzie się jutro, w piątek, dnia 6-go lipca, w sali ob. Pokłackiego, narożnik Damen ave. i Charleston ul. — Z powodu ważnych spraw, a szczególnie wyboru pracowników na piknik, który ma się odbyć w niedzielę, dnia 29-go lipca, w ogrodzie na Higgins road, przy rzece Desplaines, — uprasza się wszystkich członków o przybycie. — Kor.

Co Słychać Na Polonji.

Tow. Serca Pana Jezusa, gr. 308 Z. P. R. K., urządza piknik, dnia 19go sierpnia, w Pulaski Woods, przy 96tev i Wolf Road.

Krwawe żniwo wojny w Chaco.

La Paz, Boliwja. — Komunikat wydany przez ministerjum wojny stwierdza, że 7,700 Paragwajczyków zostało zabitych lub ranionych w ostatnich 45 dniach walk w Chaco.

POŻEGNANIE.



Grupa nadobnych chicagowianek żegna „przyszłych admirałów", odpływających na okręcie szkolnym „Wilmette" na 15-dniową podróż po Wielkich Jeziorach.

Wyjechali Do Polski Na Zjazd Polaków z Zagranicy.

Delegatów Żegnano na Stacji "La Salle".

Wczoraj, o godzinie 11:45 przed południem, na stacji kolejowej „La Salle" żegnano gromadkę delegatów i delegatek na Zjazd Polaków z Zagranicy, którzy pociągiem „Fifth Avenue Limited" linji New York Central odjechali do Nowego Jorku, gdzie jutro, dnia 6go lipca okrętem „Pułaski" linji Gdynia-Ameryka odjadą do Warszawy.

Pożegnanie było serdeczne, gromadka przyjaciół odjeżdżających zebrała się na stacji kolejowej, aby złożyć życzenia szczęśliwej podróży i przyjemnej zabawy w Polsce.

Odjechali z Chicago: p. Józef Przydatek, Redaktor Dziennika Chicagoskiego, p. Karol Piątkiewicz, redaktor Dziennika Związkowego, p. Haiman, współredaktor Dziennika Zjednoczenia, p. Franciszek X. Świetlik, Cenzor Związku Narodowego Polskiego, p. Ryszard Matuszczak, kierownik biura kart okrętowych; p. Karaś, p. Kendziora, p. Aleksander Olszewski, delegat na Zjazd Młodzieży.

W ubiegły wtorek po południu do Nowego Jorku wyjechał także X. Tadeusz Ligman, C. R. zarządca Dziennika Chicagoskiego.

Sportowcy także odjechali.

Wczoraj, o godzinie 7mej wieczorem, ze stacji autobusowej przy narożniku Roosevelt road i Wabash avenue linja „Greyhound" do Nowego Jorku pojechali także sportowcy polscy z okręgu chicagoskiego którzy dnia 6go lipca wsiadają na okręt „Pułaski" i jadą do Polski na olimpjadę.

Wysyła ich Międzyorganizacyjny Komitet Igrzysk, odbytych dnia 10go czerwca na Polu Żołnierza, na czele którego to komitetu stali Dr. Juljusz Szygowski, Konsul Rzeczypospolitej Polskiej i p. Aleksander Hinkelman, prezes.

Z Chicago wczoraj wieczorem wyjechali: Jan Wonsowicz, któremu powierzono list od burmistrza miasta Chicago, a którego wybrano kapitanem drużyny; Józef Baca, Józef Szulc, Wiktor Szeloński, Jan Chudzikiewicz, Helena Śliwa i Helena Górna. W Nowym Jorku gromadka ta spotka Edmunda J. Piaseckiego, Stanisława Podolaka i Rozalję Przybylską, tak że z drużyny chicagoskiej.

Pojechali żegnani mile przez członków Komitetu chicagoskiego i przyjaciół, którzy jak jeden życzyli im zdobycia nagród na igrzyskach sportowych w Polsce, jakie tam odbywa się będą od dnia 1go do 6-go sierpnia.

Z Parafji ŚŚ. Pięciu Braci Polaków i Męczenników.

Z powodu, iż obecny kościół parafjalny śś. Pięciu Braci Polaków i Męczenników okazuje się stanowczo za szczupły do pomieszczenia wszystkich parafjan, ks. proboszcz Jakób J. Strzycki zmuszony jest do powiększenia kościoła o dwadzieścia siedem stóp i dobudować skrzydło z podwórza Siostr. — Bowiem na nowy kościół parafja obecnie pozwolić sobie nie może. Wszystko to jednakowoż pociągnie za sobą znaczne koszta, które według ofert złożonych wynosić będą sumę $20,-000, nie włączając ławek i innych przyborów kościelnych.

*

Dzisiaj wieczorem o 7:30, w sali parafjalnej, odbędzie się miesięczne posiedzenie Tow. św. Jakóba, grupa 1054 Z. P. R. K. Pod obrady przyjdą ważne sprawy wymagające obecności wszystkich członków.

*

Kto jeszcze nie nabył Pamiętnika, w którym są zamieszczone piękne ilustracje z historją parafji i towarzystw, niech się o takowy postara. Będzie to dla niego i przyszłych pokoleń miłą pamiątką.

*

Stow. Alumnów szkoły parafjalnej śś. Pięciu Braci Polaków i Męczenników, urządza piknik w niedzielę, dnia 22go lipca, w Round Lake, Ill. Bilety nabyć można od członków komitetu.

*

Chór starszy św. Cecylji wybiera się z wycieczką do Round Lake, w niedzielę, dnia 5go sierpnia. Energiczne przygotowania w toku.

*

Parafja śś. Pięciu Braci Polaków i Męczenników z rozporządzenia władzy kościelnej, otrzymała trzech nowych wikarych. Tymi są: ks. Edward Przybylski, ks. Stanisław Oźmina i ks. Tadeusz Paluch. Dotychczasowi wikarzy ks. Edward Madaj, udał się do parafji św. Barbary, a ks. Klaudjusz Klarkowski na Młodziankowo.

*

Dzieci powinny podczas wakacji uczęszczać do kościoła na Mszę św. w każdą niedzielę i święta uroczyste, podobnie jak podczas dni szkolnych. Od tego obowiązku nie ma wakacji. Rodzice winni dopilnować by dzieci ten święty obowiązek spełniały.

*

Klub Obywatelski Brighton Park Civic and Improvement Association, nie będzie miał swych posiedzeń podczas miesięcy letnich. Następne posiedzenie odbędzie się w drugi poniedziałek września.

Kto Chce Być Nauczycielem Polskiego Języka.

Jak wiadomo, w wyższych szkołach publicznych powstają klasy języka polskiego, do nauki którego potrzebni są nauczyciele, czy też nauczycielki Miejski Wydział Szkolny (Board of Education) uchwalił ostatnio przyjąć więcej nauczycieli języka polskiego i w tym celu odbędą się egzaminy dla kandydatów na nauczycieli polskiego.

Egzamina odbędą się dnia 26go lipca, b. r. i stanąć do nich mogą ci kandydaci względnie kandydatki, którzy odpowiadają ogólnym wymaganiom A te ogólne wymagania (requirements) polegają na tem, że trzeba się wykazać ukończeniem akredytowanego kolegjum (uniwersytetu) i dwuletnią praktyką nauczania, albo wykazać się ukończeniem akredytowanego kolegjum (uniwersytetu), jednorocznych wymaganych studjów w Chicago Normal College i jednoroczną praktyką nauczania.

Interesowani muszą się zwrócić po szczegółowe informacje do Wydziału Szkolnego 228 N. La Salle ulica.

25 nowych wypadków paraliżu.

Los Angeles, Cal. — W mieście i powiecie Los Angeles zanotowano onegdaj 25 nowych wypadków paraliżu dziecięcego. W czerwcu zanotowano tu 844 wypadki tej choroby.

Al Smith znów dziadkiem.

New York. — Alfred E. Smith, b. gubernator New Yorku, został dziadkiem po raz dziewiąty. Jego młodsza córka, pani Francis J. Quilliman, powiła synka.

ZEBRANIA —I— POSIEDZENIA

Następne posiedzenie Sto[...] Społecznych Pracowników „The Futurists", odbędzie s[ię] w przyszły piątek, dnia 6go li[pca], o godzinie 8mej wieczorem w sali Polsko Demokratyczne[go] Klubu 31ej wardy, pnr 26[...] W. Augusta Blvd. Na tem posiedzeniu będzie wybrany k[o]mitet do balu z obchodem pi[er]wszej rocznicy założenia klubu która przypada w jesieni. Sp[o]dziewamy się, że ta zabawa b[ę]dzie wielkiem sukcesem. Franciszek J. Kruppa, prezes; St[e]fan Pałasz, sekr.

*

Posiedzenie Tow. Najśw. [I]mienia Marji No. 2. Z. P. [R.] K., z powodu święta 4go lipca odłożone do następnej środ[y] 11go lipca, w sali No. 2gi. Ob[o]wiązkowo każdego jest być [o]becnym na tem posiedzeni[u] bez żadnego wytłómaczenia. — Będą wybierani delegaci [na] Sejm do Springfield, Mass. [Na] posiedzeniu niespodzianka. — Hieronim Szczodrowski, preze[s]; Edmund Bawelek, sekr. prot.

*

Tow. Biały Orzeł, grupa 5[...] Z. N. P., odbędzie swe półroczne posiedzenie w czwartek dnia 5-go lipca, o godzinie 8 wieczorem, w sali zwykłych posiedzeń. Obecność wszystkich członków pożądana. — Szczęsny, prezes; P. Kami[ń]ski, sekr. prot.

*

Z Kółka Synowie Wolności

W czwartek, dnia 5go lipc[a] b. r., odbędzie się miesięczn[e] posiedzenie w sali Synó[w] Wolności, przy ulicy Dame[n]. Początek posiedzenia o godzi[nie] 8mej wieczorem. Bardzo w[iele] ważnych spraw będzie do za[ła]twienia a po posiedzeniu od[bę]dzie się wspólna zabawa dla członków jak i ich przyj[a]ciół. Wstęp wolny dla wszys[t]kich. Również zapraszamy ch[ęt]nych, którzy mają zamiar ws[tą]pić w szeregi młodzieży „K[ół]ka Synowie Wolności". Cześć! — F. G. kor.

W dzielnicach, w który[ch] mieszka najwięcej rodzin, p[o]bierających zapomogi rządo[we] było wczoraj najwięcej strze[la]niny. Dlaczego? Czy może [dla] tego, że ludzie ci mają d[użo] pieniędzy na zmarnowanie, [czy] też tylko z przywzwyczaj[enia] bezmyślnego puszczania z [dy]mem pieniędzy swoich czy cudzych? Ludzie ci powinni [się] zastanowić i raz na zawsze [zro]zumieć, że patrjotą jest t[en], który przez rok cały hołduje [za]sadom patrjotycznym a nie ty[l]ko raz w roku około 4 lipca Strzelaniem z różnego rodzaj[u] petard i zakłócanie spoko[ju] świątecznego, to nie patrj[o]tyzm, to głupia naiwność lud[zi]ka, na której zarabiają milj[ony] dolarów różni fabrykanci b[roni] i amunicji.

SEZ YOU Answers

1. True. 2. False. Second. 3. False. After death. 4. True. 5. False. Adjective.

SEZ YOU

	True	False	Score
1. A demoiselle is a young lady, or unmarried woman			
2. John Adams was the third president of the United States			
3. "Post mortem" is Latin for before death			
4. A tun is a measure of wine—252 gallons			
5. Retributive is classed as an adverb in the English language			
TOTAL			

Here's how to get your intelligence score: If you think a statement is true, place a check beside it in the column headed "True." If you think it false, place a check beside it in the column headed "False." After you have completed the questions look up the correct answers and put 10 down in the "Score" column every time you are correct. A perfect score is 50.

DZIENNIK CHICAGOSKI

THE POLISH DAILY NEWS

Issued every day except Sundays and Holidays. | Wychodzi codzień z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

TERMS OF SUBSCRIPTION		PRZEDPŁATA WYNOSI	
One year	$5.00	Rocznie	$5.00
Six months	3.00	Półrocznie	3.00
Three months	1.75	Kwartalnie	1.75
In Chicago by mail for 1 month	.85	W Chicago pocztą miesięcznie	.85
To Europe for one year	8.00	Do Europy rocznie	8.00
To Canada for one year	5.00	Do Kanady rocznie	5.00

All letters shall be addressed to | Wszelkie listy adresować należy:

THE POLISH PUBLISHING COMPANY
1455-57 West Division Street
CHICAGO, ILL.
Telefon Brunswick 7040.

Nowy Duch Ożywia Polonję.

W sobotę i w niedzielę odbywał się wśród Polonji chicagoskiej niezwykły zjazd — zjazd młodzieży polskiej, złączonej w tak zwanych federacjach w różnych miastach. Jest to młodzież ze szkół wyższych (High Schools), która w ostatnich czasach wykazuje dużą żywotność na polu organizacyjnem. Właśnie ta żywotność kazała się jej zjechać, żeby nietylko ustalić kontakt osobisty między poszczególnemi organizacjami, rozrzuconemi po większych osiedlach Polonji w Stanach Zjednoczonych, ale i po to, żeby powołać do życia nowe ciało, jakiś komitet międzyorganizacyjny czy międzyfederacyjny, któryby był wyrazem łączności tych zrzeszeń rozsianych.

W szarem, codziennem życiu Polonji Amerykańskiej, zjazd młodzieży zasługuje na szczególną uwagę ze strony starszego pokolenia. Tak się bowiem dotąd układało, że młodzież zapisywało się do polskiej organizacji na „pośmiertne" bez żywszego udziału samej młodzieży. Prowadzono ją tam, jak potulne barany, zapisywano do oddziałów małoletnich bez pytania młodzieży o zdanie. Młodzież zaś nie objawiała żywszego zainteresowania, grała rolę pasywną i sądziła, że jest poto, żeby ją zapisać na pośmiertne a sprawa płacenia asesmentów należy już do rodziców.

Takie ustosunkowanie się życia organizacyjnego rodziców i młodzieży pozostawiało wiele do życzenia i dlatego już od lat szeregu w organizacjach podnosiły się głosy na sejmach, żeby młodzieży coś dać, żeby ją zainteresować, żeby stworzyć jej warunki, w których ona mogłaby być czynną. Z tego źródła powstała w Związku myśl tworzenia klubów sportowych dla młodzieży, która to myśl znalazła swój wyraz w harcerstwie Związkowym. To samo zagadnienie miało przed sobą Zjednoczenie Polsko-Rzymsko-Katolickie i dlatego stworzyło u siebie skauting. Inne nasze organizacje nie wykazały na tem polu żywszego zainteresowania z wyjątkiem Sokolstwa. W Związku Polek, w Macierzy pole młodzieży stoi odłogiem, sądzimy jednak, że i one również będą musiały uczynić coś dla swojej młodzieży.

Ale poza młodzieżą organizacyjną są jeszcze legjony innej młodzieży, tak samo żywej, tak samo rwącej się do pracy. Otóż ta młodzież, względnie jej przedstawiciele zjechali się ubiegłej soboty, żeby radzić nad dalszem organizowaniem klubów wszędzie, gdzie się młodzież znajduje, rachować się w szkołach średnich, propagować naukę języka polskiego w uniwersytetach, propagować zakładanie klas języka polskiego w szkołach średnich (High Schools), zakładać bibljoteki, urządzać odczyty, konkursy wymowy polskiej, pielęgnować język polski zapomocą organizowania kół literackich, przedstawień itp.

Program to bogaty, piękny, pod którym każdy podpisać się może i dlatego każdy — właśnie ten każdy, co podpisać się pod programem może — winien pomagać młodzieży do jego zrealizowania.

Inny duch począł ożywiać Polonję, inny wiatr wieje po jej łanach. Jeszcze nie tak dawno ręce załamywano, lamenty zawodzono z powodu niby tracenia młodzieży w morzu amerykańskiem, a teraz widzimy, jak ta młodzież dźwiga się, łączy się, organizuje, plany kreśli na przyszłość — plany piękne, jak cywany. Gdy niedawno pomawiano tę młodzież o wstydzenie się języka polskiego, o brak poszanowania dla mowy dziadów, obecnie ta młodzież zakłada koła i kółka dla pielęgnowania tej mowy.

Polonja amerykańska odmładza się. Młode jej pokolenie, które reprezentował zjazd sobotni, wlewa nowego ducha w życie Polonji. To nawskroś zamerykanizowane pokolenie, dla którego ojczyzną są Stany Zjednoczone, a nie Polska, ogarnięte jest entuzjazmem dla języka polskiego większym, niż można było przypuszczać, a wszystko pewnie dlatego, że dało się tej młodzieży możność samodzielnego pracowania, we własnych organizacjach.

Żeby jednak ten zapał nie ostygł, a przedewszyskiem żeby program nie został spaczony, starsze pokolenie powinno nad nim czuwać a ci ze starszych, którzy stoją blisko całego roku i „ojcują" mu tudzież „matkują" muszą przyjąć na siebie całą odpowiedzialność za skutki i kierunek pracy tej młodzieży.

Jubileusz Odkupienia Polski.

J. Em. Ks. Kardynał Prymas August Hlond, Arcybiskup gnieźnieński i poznański, wydał ostatnio List Pasterski w sprawie Jubileuszu Odkupienia.

W Liście tym Ks. Prymas zwraca uwagę wiernych, że w modlitwach jubileuszowych błagać mamy Boga o wolność wiary we wszystkich państwach, o powrót odstępców na łono Kościoła, a przedewszystkiem o nawrócenie wojujących bezbożników.

„Zmartywchwstałej Polsce" — mówią słowa Listu — „nie brak zagranicą złych przykładów odstępstwa od Ewangelji. A w kraju? Dobrze, że ogół odwraca się od tych, którzyby naród wydać chcieli na bezbożnictwo i laicyzm. Dobrze, że coraz mniej tych, którzy gasić gotowi iskrę bożą w życiu państwowem. — Dobrze, że zdrowy instynkt narodu oczekuje zapanowania ducha ewangelicznego w naszych ustrojach i że rośnie tęsknota za wybuchem mocy Objawienia Chrystusowego w całem naszem życiu. Ale na tem poprzestać nie można."

„Niedość bronić Polski i Państwa" — mówi Ks. Prymas — „od grożącej im dechrystjanizacji. Trzeba w życiu zbiorowem rozbudowywać pierwiastki chrześcijańskie. Reklamie i propagandzie racjonalizmu i laicyzmu przeciwstawić trzeba zdwojony czyn katolicki. Trzeba odważnie doprowadzać ducha ewangelicznego tam, gdzie się układają nowe ustroje. Ci, którzy z woli katolickiego narodu mają zaszczytne mandaty publiczne, powinni w swojem sumieniu chrześcijańskiem szukać nakazów i dyrektyw, jak kraj prowadzić drogami Chrystusowej etyki i sprawiedliwości."

„Jubileusz Odkupienia dla Polski tyle znaczy — czytamy dalej w liście — co rachunek sumienia, czy Polska, jako naród i Państwo żyje duchem, zaczerpniętym z Objawienia Chrystusowego i czy obywatele troszczą się o tego ducha. Trzeba w tym względnie zrewidować swoje stanowisko i katolickim czynem obywatelskim naprawić publiczne grzechy i zaniedbania. Odprawić polski jubileusz Odkupienia, znaczy odsunąć się od wolnomyślicielstwa, zerwać z masonerją, wypierać bezbożnictwo, a natomiast więcej honorowo konsekwentniej i ofiarniej stanąć po stronie Chrystusa i Chrystusowej przyszłości polskiego życia."

„Niechżesz Jubileusz Odkupienia uwolni zmysły z osadów tych doktryn, które zaciemniły wiarę i myśl chrześcijańską. U jednych chodzi o resztki pozytywizmu i liberalizmu, u innych o materjalizm marksyzmu i bolszewizmu, w pewnej grupie o infiltrację wolnomularskiego naturalizmu, a u młodszych o bezkrytyczne wchłanianie tych zagranicznych kierunków ideowych, które nęcą swą oryginalnością, skrajnością i pewnym pseudomistyzmem. Ci, którzy w duchowej rozterce Boga szukają, a jest ich tylu, niech się bez uprzedzenia zbliżą do Chrystusa i niech wnikną w bogate piękno Jego nauki. Znajdą w nim, to, czego pragną. Znajdą prawdę, byleby się przed nią i przed jej konsekwencjami nie zamykali."

W zakończeniu Ks. Prymas wskazuje wiernym zasady, na podstawie których mogą dostąpić owoców jubileuszu.

CZERW.

Mędrek świecki wymaga od małych i wielkich,
By wszyscy byli zawsze przykładem cnót wszelkich,
Choć sam co chwila cnotę myślami kaleczy,
Słowami podkopuje i czynem niweczy —
Obrzydliwszy od czerwia, co roztacza drzewa,
Bo on, tocząc, lknie drzewu, czemu nie dojrzewa.

Adam Mickiewicz.

W NOC LETNIĄ W POLSCE.

Kwiatów zamknęły się kielichy,
Miesiąc osrebrzył wodną toń,
Na ziemię Wieczór spływa cichy
I srebrnej Nocy podał dłoń.

Przez łąki poszły ptactwa krzyki,
Żab zarechotał zgodny chór,
Potem—załkały gdzieś słowiki,
Zaszumiał w dali czarny bór.

Zwolna umilkły głosy, Ziemię
Melancholijny spowił czar,
Senna w miesięcznym blasku drzemie
A nad nią roje widm i mar.

O, duszo moja, tęskna duszo!
W błękitny teraz biegnij dal,
Gdzie gwiazdy złotym deszczem prószą,
Wśród mlecznej drogi białych fal.

W one wyrywaj się przestrzenie,
Których jest obcy wszelki kres,
Niech się kosmicznych wichrów tchnienie
Unosi precz od ziemskich łez.

Zazdrość Jest Chorobą.

Znany internista paryski dr. Paul Farez ogłasza w jednem z znanych czasopism lekarskich rozprawę, w której usiłuje dowieść, że zazdrość jest stanem chorobliwym, który można usunąć w drodze odpowiedniego leczenia.

Według niego istnieje normalna zazdrość jako ujemna strona każdej namiętności miłosnej, często jednakże zazdrość przekracza normalne granice i występuje jako choroba, i tak w wszystkich wypadkach, w których zazdrość prowadzi do tragedji.

Chorobliwa zazdrość idzie w parze ze stanem chorobliwym nerwów. Nie ogranicza się ona jednakże do nerwów, lecz przeradza się w rodzaj niedokrwistości z brakiem apetytu. Stan taki jest szczególnie niebezpieczny u młodych matek.

Właściwe odkrycie uczonego paryskiego polega na zapisaniu ścisłej kuracji hormonowej. Farez zrobił bowiem doświadczenie, że czysto psychiczne objawy zazdrości wpływają na stan fizyczny i ujemnie oddziałują szczególnie na funkcje gruczołu tarczowego i nadnercza. Farez zrobił jeszcze i to spostrzeżenie ,że zazdrość wywołuje zaburzenia w funkcjach wątroby i żółci.

Dr. Farez zdaje sobie sprawę z tego, że teorja jego o zazdrości wywoła zrozumiałą burzę w świecie naukowym, lecz równocześnie wskazuje on na to, że i kleptomanję uważano pierwotnie za chorobę nieuleczalną i że mimo to znaleziono w Francji sposób leczenia tej choroby, który ze skutkiem stosowano.

Chorobliwie zazdrośni niechaj się zatem uspokoją. Nie będą oni w przyszłości potrzebowali sięgać po rewolwer lub butelkę z witriolem, racjonalniejszą będzie kuracja hormonowa.

Z CUDZEJ GRZĘDY.

KURJER POLSKI W MILWAUKEE, 27-VI.—

Corocznie rodacy nasi wybierają się za morze do Polski, aby zwiedzić ziemię ojców swoich, przypatrzeć się, jak państwo polskie się rozwija, na miejscu stwierdzić potęgę państwa, które dopiero po wojnie światowej do życia swego powstało.

Takie osobiste zetknięcie się z rodakami w Polsce i przypatrzenie się życiu tamtejszemu ma dla każdego wielkie znaczenie, a specjalnie dla młodzieży polskiej tutaj w Ameryce zrodzonej, która dopiero po zwiedzeniu Polski nabiera o tym kraju prawdziwego wyobrażenia. Wycieczki młodzieży do Polski, — to jedna z najpiękniejszych prac polskich organizacyj na Wychodźtwie.

Powinny wszystkie nasze organizacje w swoje plany wstawić punkt o wycieczce młodzieży do Polski. Najpierw wysłać jedną osobę, a później więcej, każdego roku podwyższać liczbę wysłanych reprezentantów młodego pokolenia, a będziemy następnie zbierali bardzo piękne rezultaty naszej pracy. Kto z młodzieży naszej Polskę odwiedzi, — ten ją następnie pokocha na zawsze, ten stanie się żywą propagandą polskich ideałów tutaj w Ameryce.

A tego właśnie nam bardzo potrzeba.

Czterdzieści Lat.

(Gwiazda Polarna w Stevens Point, Wis.)

Sokolstwo polskie w Ameryce obchodziło czterdzieści lat swego istnienia. Podczas, gdy codziennie niemal patrzymy na powstające coraz to nowe towarzystwa i organizacje na wychodztwie, z większym szasunkiem zwracamy się do tych organizacyj, które przetrwały bez mała pół wieku.

W przeciągu tych czterdziestu lat Sokolstwo Polskie przeżyło wiele, przeżyło więcej w przeciągu tych czterdziestu lat, niźli przeżyje w wielu setkach lat następnych. Przeżyte lata były okresem epokowym.

Najszlachetniejsza młodzież od roku 1894go garnęła się w szeregi Sokoła amerykańskiego, gdzie „bez zysku i bez sławy" przygotowywała się do zbrojnego „kiedyś" wystąpienia o niepodległość ojczyzny.

To „kiedyś" było tak odległe i tak wprost nieziszczalne, że trzeba było niezwykłego hartu ducha, ażeby wytrwać w świętej wierze, że chwili czynu, chwili spełnienia marzeń ta młodzież się jeszcze doczeka.

I doczekała się! I w chwili przełomowej nie zawiodła! Stanęła świecąc przykładem nad przykłady, jakiego nie zanotowano na żadnem wychodztwie polskiem, jak świat długi i szeroki. Na dalekiej tej obczyźnie Sokół stworzył armję polską w liczbie 27,000 żołnierza i wysłał ją na pola Francji, aby tam ciągnąć dalszy zaciąg z pośród wygnańców polskich całego świata, stworzyć stutysięczną armję!

Trzonem tej armji byli Sokoli z Ameryki- To była ta młodzież wychodztwa, która na obczyźnie tak dalekiej kochać kraj ojczysty umiała! Spracowane w fabrykach i kopalniach ręce chwytały za karabin; bez względu na zmęczenie, duch nie słabł! I kiedy wreszcie godzina triumfu wybiła, zatriumfował Sokół-górnik, Sokół-robotnik, który pod kierownictwem przodownictwa Sokolego spełnił wspaniale, spełnił chlubnie swój obowiązek względem Ojczyzny.

HUMOR "MUCHY WARSZAWSKIEJ".

ISKIERKI.

- **Żyć zbyt gościnnie, zbyt wesoło,**
  Niech z was się lepiej nikt nie trudzi —
  Im większe jest twych „bliskich koło",
  Tym mniejszy krąg w niem „bliskich" ludzi.

- **Nikt tak nie urąga na schamienie społeczeństwa, jak ci, co nie mają sami dobrych manier.**

- **Ludzie poddają się łatwo wszelkiego rodzaju zgryzotom, tylko sumienia trzymają od tego interesu zdaleka.**

NAJNOWSZE PRZYSŁOWIE.

— Ucieszył się, jak kanclerz Hitler z przyjazdu ministra Barthou do Warszawy.

Poradnik Dobrego Zdrowia

JAK ZAPOBIEC ATAKOWI KAMICY ŻÓŁCIOWEJ.

Następca prof. Wenckebacha, dyrektor kliniki chorób wewnętrznych uniwersytetu wiedeńskiego, prof. Dr. Hans Eppinger, wygłosił na odbywających się obecnie Międzynarodowych Kursach dokształcających dla Lekarzy w Wiedniu, inauguracyjny odczyt o kamicy żółciowej, z którego podajemy poniżej garść praktycznych uwag:

*

Bardzo często zdarza się, że człowiek nosi przez całe życie kamyki w swym woreczku żółciowym, nie domyślając się nawet tego i nie skarżąc się na żadne bóle. Są to tak zwane „śpiące kamienie żółciowe". Ale i ci, którzy przejdą nieznaczny atak kamicy żółciowej, mogą następnie pozostać na resztę swego życia zdrowi; i u nich bowiem (aczkolwiek niezbyt często) kamienie żółciowe mogą „zasnąć" i nie przypomnieć się więcej w życiu pacjenta.

Bardzo duże znaczenie posiadałby oczywiście taki środek lekarski, któryby umiał podtrzymywać kamyki żółciowe w ich błogosławionym śnie po wieczne czasy. Środek taki byłby tem bardziej mile widziany, że w życiu naszem pojawiają się okresy, w których kamyki żółciowe budzą się ze swego snu i gwałtownemi bólami przypominają swe istnienie ich nieszczęśliwym nosicielom.

Niestety, takiego środka przeciw kamicy żółciowej medycyna nie zna. Znamy natomiast kilka zasad, wedle których powinni postępować wszyscy nosiciele kamyków, a również i wszyscy ci, w których rodzinach notowane były przypadki kamicy żółciowej. Kto będzie według tych zasad ściśle postępował, ten potrafi z dużem prawdopodobieństwem uchronić się w wielu przypadkach przed atakiem kamicy.

Pierwszym i zasadniczym postulatem jest regularne trawienie. Obstypacja jest bowiem jedną z najczęstszych przyczyn „budzenia się" kamyków żółciowych. Wśród osób cierpiących na kamicę żółciową spotykamy bardzo często ludzi skarżących się na chroniczne zaparcie. Skarżą się oni również na bolesność po lewej stronie brzucha. W diecie są bardzo uważni, unikają starannie jarzyn, ciemnego chleba etc. A tymczasem postępują błędnie: powinni jadać dużo jarzyn, dużo soków owocowych, dużo ciemnego chleba (Grahama lub Simona np.) i poza tem, jeżeli nie mają regularnych wypróżnień, muszą przez miesiące całe zażywać regularnie, codziennie, jakiś łagodny środek pobudzający. Jeżeli będą w ten sposób postępowali, wówczas kamica żółciowa w wielu przypadkach przestanie im dokuczać.

Karlsbad znany jest w całym świecie ze swych własności leczenia kamicy żółciowej. A tymczasem najsumienniejsze badania nie są w stanie odkryć innej własności leczniczej kuracji karsbadzkiej, jak tylko zwalczania zaparcia i lekkiego działania pobudzającego wydzielanie żółci. I dlatego wszyscy ci chorzy, którzy nie mogą sobie pozwolić na drogi wyjazd kuracyjny, mogą z niewiele gorszym efektem przeprowadzić analogiczną kurację w domu, regulując sobie trawienie i zażywając przepisane im przez lekarza łagodne środki pobudzające wydzielanie żółci. Do takich środków należą np. kwasy żółciowe (a zatem substancje wydzielane z samą żółcią). Substancje te odpowiednio spreparowane stosowane są w medycynie jako doskonale działające leki pobudzające wydzielanie żółci. Poza tem i niektóre pokarmy pobudzają wydzielanie żółci: np. oliwa lub w mniejszym stopniu niektóre soki owocowe (sok z cytryny). Wiedzą o tem doskonale znachorzy. To też znachor przepisuje każdemu choremu na kamicę żółciową kurację, polegającą na piciu znacznych ilości oliwy. Sprytni znachorzy dodają do oliwy chlorku wapnia. W ten sposób powstają w jelitach twarde grudki, które naśladują kamyki żółciowe. Otóż te „kamyki" znajdują się potem oczywiście w odchodach. Za każdy taki „kamyk" każe sobie znachor dobrze płacić, przekonując chorego, że są to wypędzone z jego woreczka żółciowego kamienie żółciowe.

A zatem zasadniczym warunkiem zapobiegania atakom kamicy żółciowej jest doskonałe uregulowanie trawiena. Osoby bardzo otyłe powinny, o ile możności, przez chodzenie i przez umiarkowane odżywianie się, starać się nieco schudnąć. Poza tem należy, czy to przez odpowiedni dobór pokarmów, czy też przez zażywanie przepisanych przez lekarza preparatów, zawierających kwasy żółciowe, od czasu do czasu pobudzać wydzielanie żółci. Zwłaszcza w niektórych okresach, o których wiemy, że usposabiają do wybuchu kamicy żółciowej, trzeba wydzielanie żółci pobudzać: do okresów tych należą u kobiet (które znacznie częściej niż mężczyźni na kamicę chorują) okres odmiennego stanu i okres między 45 a 55 rokiem życia.

E. ZORJAN — Grunwaldzki Bój — POWIEŚĆ HISTORYCZNA

(Ciąg dalszy)

— Urządzimy wycieczkę. Wpadniemy tam, gdzie najsłabrozbijemy, przedrę się i w pole, a reszta do twierdzy wróci.

Następnego dnia tak uczynili.

Spadli na Krzyżaków jak piorun.

Zachwiały się na chwilę szeregi, ale wytrzymały napór. Bój szalony się wszczął. Maciej miał się szanować, od gorącego boju ociągać, by pilnie patrzeć stosownej pory do przedarcia się przez nieprzyjaciół.

Towarzysze siekli z furją szaloną, wiedząc, iż tu o ratunek miasta ,może całej ziemi Dobrzyńskiej idzie. Lecz nadaremnie. Niemców była kupa ogromna. Ze skrzydeł posiłki im nadciągały.

Gosławicki już zdzierżyć nie mógł.

Rzucił się w bój największy.

Jak sprężyna wyskakiwał co chwila z ponad łba końskiego, siekł, bił, zabijał i znowu znikał, by rąbać na lewo, na prawo. — Czerwony był od krwi, co na niego z wrogów bryzgała, a sam cały, nietknięty i czuł, że jest coraz mocniejszy.

Koń mu też wierny dopomagał.

Był to koń kary, ogromny, o łbie strasznym, piersiach szerokich, zadzisty, a nogi miał takie żylaste, iż jak pręgowane się wydawały. Dostał go Maciek źrebięciem i sam wychował. Powiadali ludzie, iż go w skrytości mięsem surowem karmił.

Łagodny pod kulbaką, gdy pan jego na nim siedział, stawał się „Cerber" w boju straszny. Stawał dęba, a opadając, wprost gruchotał tych, co mu się pod nogi dostawali, kopytami bił jak młotami, zębami za łby, ramiona, ręce chwytał, a gdy czuł, iż go okaleczają, nagle przednie nogi w ziemię wbijał, a tylnemi wierzgał z taką siłą, iż konie następujące zabijał.

A Maciek chicotał z radości, na kulbace się kładł, a był taki mały, iż przez łeb koński przewalić się nie mógł.

Ale przemoc dziś wraża była ogromna.

Padały trupy gęsto, nowe szeregi następowały.

Naszych połowa już padła. Musiano się cofnąć.

Krzyżacy gonić ich nie śmieli.

Maciej z konia zeskoczył, rękawem czoło obtarł, spojrzał.

— Jucha niemiecka!

Potem obejrzał konia, dwie rany znalazł, sam starannie umył, wódką z szałwiją zapuścił, garść siana w wodzie zimnej zmoczył, pysk, nozdrza, czoło i szyję mocno wytarł, poklepał, pogłaskał grzywę i w oczy koniowi spojrzał.

— Zabawiliśmy się, cerberku?

Koń zarżał i łeb duży do małej główki rycerzyka przytulił.

— Ot, moje kochanie — zawołał Maciek.

— A kobietki? — zawołał ktoś ze znających Maćkowe umizgi.

— Jeślim żyw jeszcze, to chyba dzięki cerberowi! — zawołał. — Na kobiety gdybym zdał się, jużby dawno kopyta wyciągał!

Teraz dopiero zaczął Maciek siebie obmacywać.

Pancerza nie nosił nigdy, jeno stalową koszulkę, o której mawiał, iż tylko szablami można ją oczyścić, taka twarda była. Przywiózł ją jakiś pątnik nieznajomy, który w Ziemi Świętej był i u Saracenów ją kupił. W dworsu biskupa-stryja zmarł i Maciejowi tę zbroję legował.

— Uf! — sapnął Gosławicki — pomięli mię nieco.

— Rannyś?

— Nie, tylko pomięty od ścisku i macania szablami po koszuli.

Poszedł do domu, gdzie mu stancję dali, pacholika zawołał, na podwórze pod studnię poszli. Pacholik na wysoką cymrynę wlazł, Maciej do naga się rozebrał.

— Lej! — huknął.

Pacholik ogromne wiadro zimnej wody wyciągnął i na głowę pana chlusnął.

— Jeszcze!

I tak dziesięć razy.

Parskał jak koń, cały pod strumienie wody się nastawiał, rękami i nogami wymachiwał, brzuch wciągał, piersi wydymał.

— Dość! Chodź!

Że noc ciemna już była, jak stał goły, do izby pobieżał. Pacholik za nim z szatami.

Maciej sakwę podróżną rozwiązał, naczynie jakieś miedziane wyjął, z szyjki zatyczkę odkręcił, ciecz ciemną, gęstą na miseczkę nalał, czystego płótna kawał wydobył, zamaczał i pacholikowi podał.

— A dobrze, nie żałuj skóry!

Pacholik zaczął go nacierać z całej siły. Maciek nogi rozstawił, aby nie upaść i wciąż powtarzał:

— Nie żałuj skóry!

Izba napełniła się silną wonią ziół, aż pacholik raz i drugi kichnął.

— Znaczy, że będzie na zdrowie! — zaśmiał się Gosławicki.

Potem się szybko odział, wszystko w sakwie jak należy ułożył i wyszedł, aby się naradzić, co dalej czynić.

Towarzysze złotoryjscy, którzy Gosławickiego nie znali, aż wierzyć nie chcieli, aż to on sam; taki świeży, zwinny wszedł.

— Czary, czary — mówili. — W zaloty waszmość idziesz, iżeś się tak wonnościami oblał?

— W zaloty to nie, lecz miałbym wielką ochotę pójść w taniec z Krzyżakami.

Nie chciał zdradzić tajemnicy, skąd takiej siły nabiera, bo to różnie na świecie bywa. Mógłby kto wykraść cały zapas cudownego olejku, a to pora wojenna, jeszcze się nieraz przyda. Bardzo tylko zaufanym czasem opowiadał, iż pewien uczony mnich w Poznaniu odkrył w starych księgach sposób przyprawiania oleju, którym się gladjatorowie w Rzymie nacierali i że ten olej gibkość i siłę stalową ciału daje.

Narada była krótka.

Wycieczki ponowić nie można było, bo i straty dziś ponieśli duże i trudno było liczyć na powodzenie jutro, gdy się Krzyżacy z pewnością będą mieli na baczności.

Dość późno już było i czujność mogła być zwiększona. Lecz nazajutrz, nocą, musi się Gosławicki z miasta niespostrzeżenie wymknąć, pomiędzy krzyżackie obozy przekraść i co koń wyskoczy do króla z prośbą o odsiecz gnać, bo już na własny ratunek nie można było liczyć.

— Wycieczkę z jednej bramy zmyślić, Krzyżaków ku niej pociągnąć, a ja dalszą furtą się wyślizgnę.

— Byle koń nie zdradził — rzekł ktoś.

— Cerber! Cerber zdradzić? — zawołał Gosławicki. — Prędzej waszmość!

Mówiący chciał się obrazić, ale śmiech taki wybuchł iż, i sam śmiać się musiał.

Nazajutrz Krzyżacy znowu do szturmu ruszyli.

Dzień był pogodny, skwarny.

Olbrzymie knechty, zakute w stal, szły ławą na mury. Działa huczały.

Atak po ataku wznawiano z coraz większą natarczywością.

Nasi bronili się dzielnie.

— Nie bić nadto, aby nie odstąpili rychło na dzisiaj — rzekł Gosławicki — przeciągać bój i męczyć, aby posnęli w nocy twardo. Osłabić obronę z jednej strony, aby sądzili, iżeśmy tu najmniej mocni i całą hurmą tutaj się skupiali. Bylem z tamtej strony mógł przeskoczyć.

Nie pozwolili mu dziś brać udziału w boju, by się zmęczył, a nie daj Boże, nie dał zranić. Cała nadzieja w jego poselstwie spoczywała.

(Ciąg dalszy nastąpi)

WIELKI KONKURS

Na Prace o Środowisku Wychowawczem Dziecka Polskiego na Obczyźnie.

Komisja Pomocy Nauczycielstwu Polskiemu Pracującym Zagranicą przy Związku Nauczycielstwa Polskiego w Warszawie ogłasza konkurs na napisanie pracy pod tytułem: — „Rodzina Polska na Obczyźnie Jako Środowisko Wychowawcze".

ZAGADNIENIA, KTÓRE POWINNY BYĆ PORUSZONE W MONOGRAFJI.

Miejscowość.

Skąd (z jakiej części Polski) pochodzi rodzina.

Kiedy wyemigrowała z Polski. Z jakich przyczyn (czy z własnej inicjatywy, czy ściągnięci przez kogoś przebywającego na emigracji, czy zwerbowani w ojczyźnie itp.)

Zajęcia członków rodziny i zarobki (w jaki sposób dostali pracę).

Miejsce zamieszkania (miasto, miasteczko, wieś, osada fabryczna. Jeżeli miasto, centrum czy przedmieście): Ogólny wygląd dzielnicy, wrażenie, jakie wywiera.

Mieszkanie. Ilość i wymiar izb. Dom w jakim mieszkają. Ogrzewanie, oświetlenie, umeblowanie, higjena estetyka.

Budżet rodziny. Zwykłe pożywienie. Ubranie. Rozrywki (czy czas wolny spędzają w domu, czy poza domem — w jaki sposób?)

Przyjaciele, znajomi, towarzysze pracy — czy są Polakami, krajowcami.

Młażeństwa członków rodziny zawarte na emigracji — z Polakami, czy z krajowcami. Jaka jest opinja rodziny o tych sprawach.

Co wiedzą o Polsce (prezydent, ustrój sytuacja gospodarcza, dane statystyczne, stosunki polityczne z krajem zamieszkanym przez rodzinę, historja, kultura, bogactwa naturalne, krajobraz.)

Czy interesują się tem, co się dzieje w Polsce w różnych dziedzinach. Czy rozmawiają między sobą o Polsce, wypytują się o nią świeżo stamtąd przybyłych, czytują polskie gazety i książki, słuchają radja z Polski.

Organizacje polskie w środowisku. Ich liczebność i zadania. Stosunek członków rodziny do tych organizacyj (do jakich należą, jakie funkcje w nich pełnią).

Osobistości w środowisku, które mają największy wpływ moralny na rodzinę.

Projekty na przyszłość (czy mają zamiar zostać na obczyźnie, czy też wrócić do Polski, albo wysłać tam dzieci. Jak to zamierzają zrealizować).

Co myślą o kraju, w którym mieszkają, co o nim wiedzą (anal. do Polski). Jaki mają stosunek uczuciowy do krajowców. Czy porównywują ich z Polakami — z jakim rezultatem.

Czy żałują wyjazdu z Polski, czy też radzi są z tego kroku. Jak to uzasadniają.

Jaki % Polaków zamieszkuje w danem środowisku. Jakie zawody uprawiają. Czy znać **proces wynaradawiania się.** W czem się ujawnia (mowa, przekonania, odzież, zachowanie, charakter).

Język panujący w domu. Stopień opanowania obcego języka. Stopień zapomnienia polskiej mowy, (przykład typowych zniekształceń).

Czy zdają sobie sprawę z zachodzenia tego procesu.

Czy usiłują się przeciwstawić. W jaki sposób.

Jak dzieci wyobrażają sobie swoją przyszłość.

Do jakiej szkoły chodzą. Ich upodobania i uzdolnienia.

Opinja o nich społeczeństwa krajowców.

UWAGI.

1. Powyższy wykaz zagadnień ma służyć nie jako ankieta, czy kwestjonarjusz (nie należy więc traktować poszczególnych punktów, jak pytań), ale jako plan charakterystyki obranej rodziny.

2. Należy opracować tylko jedną, najlepiej sobie znaną rodzinę o ile możności od dość dawna przebywającą na emigracji.

3. Przy zbieraniu danych unikać trzeba jewnego wywiadu, zdobywać wiadomości w sposób możliwie dyskretny.

4. Podany spis zagadnień nie wyczerpuje wszystkich możliwych spraw — autor charakterystyki może więc od siebie poruszyć zagadnienia inne, o ile je uzna za ważne.

5. W związku z zagadnieniami, które mogą się okazać szczególnie trudne do zbadania lub drażliwe w danem środowisku (np. kwestja budżetu) autor winien uzasadnić, dlaczego nie udało mu się zdobyć odpowiedzi.

6. Nie jest konieczne opracowywanie wymienionych zagadnień w podanej kolejności — o ile autor ułożył je w inną logiczną całość, może wedle niej wykonać swoją charakterystykę.

7. W każdem środowisku należy wykorzystać możliwie najliczniejsze i najpewniejsze drogi zdobywania wiadomości, a między innemi: rozmowy osobiste z członkami rodziny, z sąsiadami jej, towarzyszami pracy itp. umiejętnie podsunięte zadania rachunkowe i ćwiczenia pisemne, przerabianie z uczniami w szkole lub na kursach dla dorosłych, statystyki wszelkiego rodzaju, prasę miejscową.

8. Rękopis winien być czysty i czytelny.

Pozatem Komisja nie krępuje piszących zastrzeżeniami.

Do konkursu mogą stanąć nauczyciele, działacze oświatowi i społeczni, dziennikarze, urzędnicy, bądź też sami rodzice i opiekunowie, praca musi zawierać przynajmniej 30 stron pisma maszynowego, albo 60 stron czytelnego rękopisu, a nie więcej niż 150 stron pisma maszynowego lub 200 stron czytelnego rękopisu.

Pracę należy zaopatrzyć odpowiednim godłem i przesłać ją w kopercie pod adresem Komisji Pomocy Nauczycielstwu Polskiemu Pracującemu Zagranicą — Warszawa, Wybrzeże Kościuszkowskie 35 — Związek Nauczycielstwa Polskiego. W drugiej oddzielnej kopercie należy nadesłać zgłoszenie na konkurs podając właściwe swoje nazwisko, dokładny adres oraz godło, jakie sobie piszący obrał.

Termin nadsyłania prac upływa z **dniem 31 grudnia 1934 roku.**

Komisja Pomocy Nauczycielstwu Pracującym Zagranicą powoła odpowiedni Sąd Konkursowy, złożony ze specjalistów wychowawców, który oceni i nagrodzi wybitne prace przesłane na konkurs.

Przewidziane są następujące nagrody:

I nagroda Ministerstwa Spraw Zagranicznych zł. pol. 300.00.

II nagroda Związku Nauczycielstwa Polskiego zł. pol. 250.00.

III nagroda Ministerstwa Spraw Zagranicznych zł. pol. 200.00, oraz 5 dalszych nagród 75 zł. każda, ufundowanych przez Związek Nauczycielstwa Polskiego i „Naszą Księgarnię".

Ponadto niektórzy autorzy mogą być wyróżnieni przez sąd konkursowy.

Komisja zastrzega sobie prawo ogłoszenia odpowiednich prac drukiem we własnym zakresie bez specjalnego dalszego odszkodowania.

Ze względu na to, że zagadnienia, na które ogłasza się konkurs jest niezmiernie doniosłe dla wychowania młodego pokolenia na obczyźnie i że problem ten zupełnie nie jest zbadany, Komisja zachęca działaczy społecznych na emigracji oraz wszystkich tych, komu jest drogie młode pokolenie, a którzy swoją pracą mogliby ewentualnie przyczynić się do oświetlenia tego doniosłego zagadnienia do wzięcia licznego udziału w konkursie.

Komisja Pomocy Nauczycielstwu Polskiemu Pracującemu Zagranicą przy Związku Nauczycielstwa Polskiego.

J. Wiącek, sekr. Komisji. K. Drągowski, przewod. Komisji. L. Bandura, H. Heftmanowa, człokowie Komisji.

Prezydent Roosevelt Wypoczywa na Okręcie.

„Houston" w drodze do Porto Rico.

Na pokładzie statku „Gilmer", towarzyszącego Prezydentowi Rooseveltowi, 5 lipca. — (Prasa Stow.) — Krążownik „Houston" pruł wczoraj niebieskie fale Atlantyku wioząc Prezydenta Roosevelta do Porto Rico, a stamtąd na Pacyfik, do Hawaii.

Krążownik zwiększył wczoraj swoją szybkość, robiąc od 18 do 20 węzłów na godzinę. Prezydent spędził sporą część dnia na pokładzie, grzejąc się w cieple słońca, czytając i wypoczywając. Rozrywką dla niego było przyglądanie się grze w piłkę, w której udział wzięli towarzyszący mu w podróży synowie, Franklin jr. i John, oraz członkowie jego sztabu.

„Houston" znajdował się wczoraj wieczorem na wysokości wybrzeży South Carolina.

Dwaj Robotnicy Zginęli z Ręki Tajemniczego Mordercy.

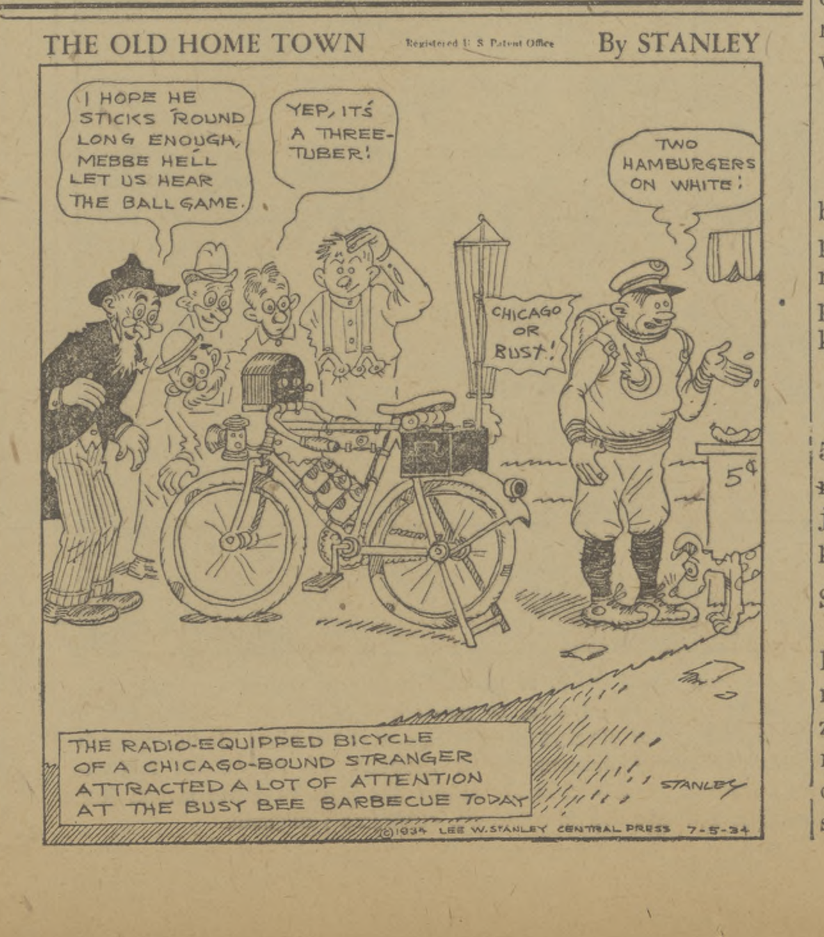
Steubenville, O., 5 lipca. — Tajemniczy, nieuchwytny morderca, przypuszczalnie obłąkany, znów się pojawił wczoraj i zabił z zasadzki dwóch robotników ze stalowni Wheeling Steel Corp.

Przypuszcza się, że jest to ten sam morderca, który 30 stycznia zastrzelił pewnego robotnika i pojawił się znów 21 marca raniąc ciężko innego człowieka.

Władze skłaniają się ku teorji, że zbrodnie są dziełem odprawionego robotnika ze stalowni, który, przemyśliwając nad zemstą, popadł w obłąkanie.

10,000 nauczycieli na konferencji.

Washington. — Ponad 10,000 nauczycieli i nauczycielek było obecnych przy otwarciu 72-ej konwencji Narodowego Stow. Edukacyjnego.— Na sesjach specjalny nacisk będzie położony na problemy edukacyjne, wyrosłe na tle depresji i finansowych kłopotów municypalności.



A MODERN FRANKENSTEIN



Na wolną chwilę.

Pisze Ks. T. S. Ligman, C.R.

Hojność względem biednych sowicie wynagradza dawcę niewypowiedzianą i tylko jemu znaną radością wewnętrzną.

* * *

Okazana szczodrobliwość bliźniemu nawet złemu człowiekowi przynosi cenne duchowe korzyści.

* * *

Lepsze w przyszłości wykonanie czynu nigdy nie zastąpi natychmiastowego spełnienia dobrego postanowienia.

* * *

Złe postępki mają pewne przyjęte formy na ich wykonanie, na nieobserwację onych oburzają się nawet źli.

* * *

Dobre książki zawierają cenne skarby, które ani rdzewieją ani się nie ulatniają podczas ich zaniedbania; one nawet po latach tarzania się w pyle i brudzie, w całej swej pierwotnej świeżości objawiają się zaglądającemu do nich.

* * *

Dzieło naukowe, pomimo swej uczoności, nie staje się natrętnem jak to dzieje się nieraz z żyjącemi osobami, lubującemi się w narzucaniu drugim swych rad, uwag, spostrzeżeń i wiedzy.

* * *

Książki mogą pouczać i budować, ale zdolne są też wprowadzać w błąd lub gorszyć czytelnika niebacznego lub bezkrytycznego.

* * *

Ciekawem jest czy piękność kobiety, z którą drugie kobiety zniewolone często przestawać, zjednywa jej przyjaciółki.

* * *

Pyszałek, dla zadowolenia swej dumy, niestrudzenie wciąż szuka towarzystwa dla popisania się a towarzystwo ustawicznem odtrącaniem go i unikaniem wzamian obdarza go upokorzeniami.

* * *

Zdawałoby się, że ze sporów religijnych powinno dużo wypłynąć dobrego: jednakże, w rzeczywistości, zwyczajnie tylko szatan znajduje obfite żniwo.

* * *

Dużo odwagi i przedsięwziętości należy przypisać zapomnieniu poprzednich okaleczeń i zawodów.

* * *

Prawdziwie rozstropna odwaga nie zna brutalności.

* * *

Zdrowy rozsądek nie znosi niepohamowanej żądzy.

* * *

W rozporządzeniach prawych przełożonych naszych powinno się upatrywać kierowniczą acz niewidzialną rękę miłościwej Opatrzności Bożej.

* * *

Kto sam nie dopuścił się ciężkiego przewinienia ten umysłem swym nie może pojąć jak drugi mógł rozmyślnie dopuścić się onegoż.

* * *

Ponieważ wszystko na ziemi jest ograniczone, to wspinający się na wyżyny musi, po osiągnieniu szczytu, opuszczać się z konieczności znowu niżej.

* * *

Zdolność krytykowania drugich, mniej lub więcej szczęśliwie, napawa nas zadowoleniem, że jesteśmy też czemś.

* * *

Sprężyna jest to spiralnie skręcona nić albo taśma z elastycznego materjału, np. stali fiszbinu, gumy itp., wprowadzająca pewien mechanizm w ruch przez rozkręcanie się.

* * *

Rad jest to pierwiastek chemiczny o silnych własnościach radjoaktywnych.

OTWARCIE MOSTU POMIĘDZY KANADĄ A ST. ZJED.

Most Międzynarodowy, Rooseveltown, N. Y., 5. lipca — była się tu formalna dedykacja mostu międzynarodowego nad rzeką św. Wawrzyńca, łączącego Stany Zjednoczone z Kanadą.

Głównym mówcą podczas ceremonji był sekr. wojny Dern, który powiedział, że Kanada i Stany Zjedn., „dały przykład całemu światu, jak dwa potężne narody mogą być obok siebie w doskonałej przyjaźni".

Trzynastka bankierów oskarżona.

Detroit, Mich. — Trzynastu bankierów detroickich zostało postawionych w stan oskarżenia pod zarzutem malwersacji pieniężnych w związku z zamknięciem tamtejszych banków.

Tragedja rodzinna.

Dallas, Tex. Hugh Davis, lat 50, zastrzelił swoją żonę, z którą od dłuższego czasu nie żył, jej matkę i Sama Carsona, a potem odebrał sobie życie.

Szczotka do mycia automobilu.

Skonstruowano nową szczotkę na długiej rączce, przy pomocy której szczotkę łączy się z wężem gumowym do polewania trawników. Cały przyrząd ogromnie ułatwia mycie maszyny.

BURZA — DOBRODZIEJSTWEM.

Stwierdzono obecnie, że jedna błyskawica posiada siłę miljarda wolt. A że na świecie jednocześnie bywa około 1,800 burz i piorun może spełnić jako wyładowanie elektryczności pracę 30 kilowat-godzin, burza nabiera znaczenia dla człowieka i może już niedaleki jest czas, kiedy będzie przez niego spożytkowana.



Ciekawe Pytania i Odpowiedzi

Naturalizacja Kobiet, Które Poślubiły Obywateli Amerykańskich.

Pytanie. — Jestem amerykańskim obywatelem naturalizowanym. Jestem żonaty z kobietą, która przebywa w tym kraju dopiero od przeszłego roku. Czy to prawda, że może ona wnieść podanie o drugie papiery obywatelskie odrazu bez starania się o pierwsze papiery?

Odpowiedź. — W dniu 24 maja b. r. weszło w życie nowe prawo, które kobietom cudzoziemkom, żonom obywatcli amerykańskich, odbiera prawo wnoszenia podania o drugie papiery obywatelskie po roku zamieszkania w tym kraju. Zgodnie zatem z obecnem prawem, żona pańska będzie musiała zamieszkiwać w Stanach Zjednoczonych, Hawaii, Alasce lub Puerto Rico przynajmniej przez trzy lata, zanim będzie mogła wnieść podanie o naturalizację. Pierwsze papiery nie będą jednak wymagane od niej.

To samo prawo odnosi się do mężczyzny cudzoziemca, który ożenił się z Amerykanką.

Czy Utrata Obywatelstwa Odbija Się na Rodzinie?

Pytanie. — Zostałem obywatelem amerykańskim przez naturalizację mego ojca. Wyjechał on jednak ze Stanów Zjednoczonych, i jak się dowiaduję utracił prawa obywatelskie tego kraju. Czy to odbije się na moich prawach obywatelskich?

Odpowiedź. — Sprawa ta nie jest jeszcze definitywnie zadecydowana przez sądy. W jednej sprawie n. p. Okręgowy Sąd Apelacyjny Stanów Zjednoczonych wydał opinję, że unieważnienie praw obywatelskich stosuje się z równą siłą do tych także osób, które zdobyły prawa obywatelskie przez naturalizację ojca. Prokurator Stanów Zjednoczonych zajął takie same stanowisko. Inne jednak sądy wydały wyroki zupełnie przeciwne, t. zn., że prawa obywatelskie nabyte przez naturalizację drugiej osoby nie są naruszone w tego rodzaju wypadkach. Sprawa ta jest obecnie omawiana przez specjalny komitet, wyznaczony przez Prezydenta.

Obywatelskie Prawa Adoptowanych Dzieci.

Pytanie. — Czy adoptowanie przez amerykańskiego obywatela zapewnia prawa obywatelskie dziecku, zrodzonemu z rodziców cudzoziemców zagranicą?

Odpowiedź. — Nie. Dziecko takie może zdobyć prawa obywatelskie tylko drogą naturalizacji.

W Sprawie Cudzoziemskich Marynarzy.

Pytanie. — Przybyłem do Stanów Zjednoczonych jako marynarz na angielskim okręcie, dnia 2go lutego, 1906 roku. Od tego czasu służyłem na amerykańskich okrętach rybackich. Czy mam z tego powodu jakiekolwiek przywileje naturalizacyjne? Ile muszę zapłacić za moje papiery?

Odpowiedź. — Marynarz cudzoziemiec, który był wpuszczony legalnie do Stanów Zjednoczonych na stały pobyt, i który pracował na amerykańskim okręcie przynajmniej przez trzy lata, może po tych trzech latach wnieść podanie o drugie papiery, pod warunkiem jednak, że posiada pierwsze papiery i że wniesie podanie o drugie papiery gdy albo służy jeszcze na amerykańskim okręcie, lub przed upływem sześciu miesięcy po ustaniu z tej służby. Innemi słowy, streszczając się ogólnie cudzoziemiec musi zamieszkiwać w Stanach Zjednoczonych przez pięć lat, zanim może wnieść podanie o drugie papiery, ale ten cudzoziemiec, który służy na amerykańskim okręcie może wnieść podanie o drugie papiery po trzech latach zamieszkania w tym kraju. To jest jedyny przywilej, jaki zapewnia prawo naturalizacyjne marynarzowi cudzoziemcowi. Przywilej ten jednakowoż nie przedstawia żadnej wartości dla tych marynarzy, którzy zamieszkiwali w Stanach Zjednoczonych dłużej, niż 5 lat.

Od dnia 21go kwietnia, 1934, pierwsze papiery kosztują dwa dolary i pół, a drugie 5 dolarów. Certyfikat przyjazdu dwa i pół dolara. Ty jednak nie jesteś obowiązany starać się o certyfikat przyjazdu, gdyż przybyłeś do tego kraju przed 29go czerwca, 1906 roku.

Immigracja do Republik Południowo Amerykańskich.

Pytanie. — Czy immigracja do Argentyny, Brazylji, Meksyku i innych południowo amerykańskich krajów jest w dalszym ciągu nieograniczona?

Odpowiedź. — Największe kraje południowo amerykańskie są dziś raczej przeciwne immigracji. Argentyna n. p. zabroniła wstępu niedawno temu wszystkim immigrantom, oprócz tych, którzy przyjeżdżają tak do pracy za kontraktem, lub posiadają taki fach, który im zapewnia zajęcie po przyjeździe. Brazylja wprowadziła w życie kwotę immigracyjną, która wynosi 2 procent immigrantów, którzy przybywali do owego kraju przez ostatnie 50 lat. O Meksyku można powiedzieć, że immigracja jest prawie zupełnie zamknięta. Zgodnie z nowem prawem immigrant nie może być wpuszczony, dopóki nie wykaże, że posiada 20 tysięcy pesos, czyli 5 tysięcy dolarów. Co więcej, dwa bondy, po 500 pesos każdy, wymagane są od przybyszów, a wpuszczenie ich do Meksyku jest warunkowe, a mianowicie na pięcioletni okres próby. Wyjątki robione są dla ludzi wolnych zawodów, jak profesorzy, artyści itd., ale i oni wpuszczani są tylko na pewien okres czasu i muszą również składać bondy.

Sekcja 7(a) w Ustawie NIRA.

Pytanie. — Jaka jest treść tak szeroko omawianej sekcji 7(a) w Ustawie O Narodowem Odrodzeniu Ekonomicznem (NIRA)?

Odpowiedź. — Sekcja ta opiewa jak następuje:

„Każdy kodeks rzetelnej kompetycji, umowy i zatwierdzonej licencji zawierać będzie następujące warunki: (1) Że pracownicy będą mieli prawo do organizowania się i do zawierania umów gromadnych przez reprezentantów przez nich wybranych, i będą wolni od przeszkód takich jak wtrącanie się, ograniczanie lub zmuszanie pracowników przez pracodawców czy ich agentów, zarówno w wyborze tych reprezentantów, jak i w samodzielnem organizowaniu się, jak nie mniej i innem gromadnem działaniu, zmierzającem do zawierania gromadnych umów lub do innych celów wzajemnej pomocy czy obrony. (2) Że od żadnego pracownika, ani też od nikogo szukającego zajęcia, nie będzie wymaganem, jako warunek utrzymania czy otrzymania zajęcia, by się przyłączył do jakiejkolwiek unji kompanicznej, lub by nie należał do niezależnej organizacji robotniczej, czy też nie pomagał w jej organizowaniu. (3) Że pracodawcy zastosują się do maksimum godzin pracy, minimum zapłaty, i do innych warunków pracy, zatwierdzonych i przepisanych przez Prezydenta."

Ustawa o Papierach Wartościowych.

Pytanie. — Jakie są najważ[...] niejsze zastrzeżenia nowej U[...] stawy o Papierach Wartościo[...] wych?

Odpowiedź. — Ustawa o Pa[...] pierach Wartościowych z roku 1933 zastrzega, że charakter wszelkich papierów wartościo[...] wych, sprzedawanych w handlu międzystanowym lub zagranicz[...] nych, ma być zupełnie wyja[...] wiony. Akcje i bondy różnych korporacyj muszą być zaregi[...] strowane w biurach Federalne[...] Komisji Handlowej, i równo[...] cześnie być złożone odpowied[...] nie zeznanie, wykazujące sta[...] finansowy danej korporacji, cel wypuszczonych akcyj, czy bondów i inne ważne fakty.

F.L.I.S.

KRÓL WŁOSKI ZWIEDZA POLSKI PAWILON.

Po inauguracji Międzynaro[...] dowej Wystawy Artystyczne[...] król Italji zwiedził 15 pawil[...] nów zagranicznych. Król zai[...] teresował się szczególnie trze[...] ma salami polskiego pawilon[...] i zwrócił specjalną uwagę na o[...] brazy, wystawione przez arty[...] tów, przynależnych do grup[...] „St. Luc", oraz na rzeźby Wi[...] tiga.

Kupno świni.

Pewien rzeźnik kupił u wie[...] niaczki świnię i zażądał od ni[...] pisemnej zgody męża, któ[...] chwilowo był nieobecny w d[...] mu.

Nazajutrz rzeźnik otrzyma[...] kartkę następującej treści:

„Sprzedaż mojej żony jes[...] prawomocna i jutro pan moż[...] tę świnię zabrać."

W Polsce jest około 3,300,000 obywateli Mojżeszowe[...] wyznania.

UWAGA CZYTELNICY!

Komunikaty wiadomościowe do pomieszczenia w sobotniem wydaniu Dziennika Chicagoskiego muszą być dostarczone Redakcji najpóźniej poranną pocztą piątkową, w przeciwnym razie będą pomieszczane dopiero po niedzieli.

Obiad Na Jutro.

Chłodnik litewski na surowej śmietanie.
Pierogi ze słodką kapustą.
Sałata mieszana z jarzyn.
Pączki.
Kawa.

Chłodnik litewski na surowej śmietanie.

Jedną i pół kwarty mleka zsiadłego, niezbieranego ubić dobrze miotełką, osobno też ubić pół kwarty młodej śmietany, zmieszać razem z mlekiem i jeszcze trochę ubijać, aby na wierzchu pęcherzyki wystąpiły. Potem wlać w to ćwierć kwarty kwasu ogórkowego, świeżych młodych listków i natki z buraków ćwikłowych ugotowanych i poszatkowanych, dużo młodego koperku usiekanego osobno i dwa ogórki surowe obrane i pokrajane w plasterki, które przedtem na dwie godziny posolić, aby surowizna z nich wyszła, a następnie dobrze wycisnąć. Wszystko razem wymieszać w garnku z ubitą śmietaną i mlekiem, w końcu wrzucić jeszcze trzy lub cztery jaja ugotowane na twardo i pokrajane w cząstki, kawałek pieczeni cielęcej w kostkę pokrajanej.— Chłodnik posolić do smaku i wstawić na lód. Przy wydaniu dać na każdy talerz kawałek lodu.

Pierogi ze słodką kapustą.

Dwie główki kapusty pokrajać na cząstki, obgotować na pół w słonej wodzie, posiekać na masę i dusić na maśle, na którem wpierw zrumienić drobno pokrajaną cebulę. Można dodoć łyżkę ugotowanych i posiekanych suchych grzybów i trochę pieprzu. Gdy kapusta już należycie wygotowana, odstawić aby wystygła, przygotować ciasto na pierogi, rozwałkować, nakładać kapustą i lepić, a gdy wszystko gotowe ugotować w słonej wodzie i odcedziwszy, oblać na półmisku rozpuszczonem masłem z przyrumienioną bułeczką lub z przysmażoną cebulą.

ARTYSTA PRZY PRACY.



Salvatore Brusca szkicuje parę dziewcząt na czwartej dorocznej wystawie malarskiej na otwartem powietrzu w Parku Granta. Trzystu więcej lub mniej znanych, albo zgoła nieznanych adeptów sztuki, pokazuje swoje obrazy w skleconych naprędce budkach lub pod kolorowemi parasolami czekając tęsknie na nabywców.

[N]iespodzianka Imieninowa Dla p. E. Rozen.

W szarem, codziennem życiu [cz]łowieka, pełnem trosk i zabie[gó]w, trafiają się chwile wesołe [i p]rzyjemnę, które pozostawia[ją p]o sobie wspomnienia na dłu[gie], długie lata. Taką niezapom[nia]ną chwilę radości przeżywa[ła] ubiegłej niedzieli pani Emi[lja] Rozen, dla której, z okazji [jej] imienin, najbliższe jej ro[dz]eństwo, sprawiło miłą niespo[dz]iankę.

Po spożyciu smacznej kola[cji], członkowie rodzeństwa, w [li]czbie 27 osób, życzyli swej [m]amie i babuni długich jeszcze [lat] zdrowia i powodzenia. Funk[cje] toastmistrza sprawowała [cór]ka solenizantki, pani Eleonora Żarnowiecka, powołując kolejno biesiadników do przemówienia. Przy zakończeniu bie siady, rodzeństwo całe złożyło w darze pani Rozen piękny upominek.

Po uczcie imieninowej, żegnano i życzono szczęśliwej podróży pani Eleonorze Żarnowieckiej, która w ubiegły wtorek odjechała na kilkotygodniowe wakacje do Los Angeles, Cal. Pani Żarnowiecka wyjechała do swej serdecznej przyjaciółki, p. Heleny Wiśniewskiej, oraz odwiedzi tam również innych swych dobrych znajomych, z którymi się zaprzyjaźniła i zżyła, mieszkając tam dawniej przez parę lat.

W uczcie imieninowej pani Rozen, brali udział następujący członkowie rodziny: p. Hubert Rozen z żoną Władysławą i dziećmi, pani E. Żarnowiecka, pani Henryka Heinhart, p. Ludwik Rozen z żoną Gertrudą, p. Kazimierz Rozen z żoną Eweliną, oraz teściową panią Berg, p. Jan Florczak z żoną Julją i p. Henryk Meinhart z żoną Wirginją.

Pani Emilja Rozen zamieszkuje wraz z synem Ludwikiem i synową, pnr. 1427 Wicker Park avenue.

[R]ADA PRAKTYCZNA.



[Gdy] oliwa maszynowa pozosta[wi]a tłuste plamy na jedwabnym [m]aterjale posypać natychmiast [pu]drem zatłuszczoną plamę i zo[sta]wić przez kilka godzin. Póź[nie]j materjał wytrzepać dobrze [i w]yczyścić szczotką.

[H]OUSEHOLD ARTS



by Alice Brooks

These are Quickly Made

Crocheted Medallions Pattern 5173

[Ł]ADNIE HEKLOWANE MEDALJONY ODPOWIEDNIE NA KAPĘ DO ŁÓŻKA.

W modelku 5173 znajdziecie kompletne instrukcje do heklowania me[da]ljonów i złączania i robienia rozmaitych artykułów, ilustrację ściegów [i i]lość materji.

Prosimy przysłać dziesięć centów (10) wraz z kuponem, na którym [nal]eży wyraźnie napisać imię i nazwisko, adres i numer modełka.

Zamówienia przesyłać na adres: Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division [Str]eet, Chicago, Illinois.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA

No.......... (Alice Brooks)

[Im]ię i Nazwisko ....

[A]dres ....

[M]iasto .... Stan ....



ODPOWIEDNIA SUKIENKA DLA MATRON.

Anne Adams Modełko 1924.

Zamówić można tylko w wielkościach 34, 36, 38, 40, 42, 44, 46. Na wielkość 36 potrzeba 5 jardów 39 calowej materji i ¾ jarda koronki.

Prosimy przysłać PIĘTNAŚCIE CENTÓW (15) wraz z kuponem na którym należy wyraźnie wypisać imię i nazwisko, adres i numer fasonu i wielkość.

Zamówienia przysyłać na adres: Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division Street, Chicago, Ill.

KATALOG MÓD, przedstawiający najnowsze fasony popołudniowych, sportowych i domowych sukien, damskiej bielizny, kosztuje tylko PIĘTNAŚCIE CENTÓW. Katalog wraz z jednem modełkiem DWADZIEŚCIA PIĘĆ CENTÓW.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA

Nr..............

Wielkość ....

....
Imię i Nazwisko

....
Adres

Miasto ....

Stan ....

Jak Można Upiększać Oczy?

Upiększając oczy zapomocą kosmetyków trzeba tę czynność wykonywać subtelnie i bardzo dyskretnie.

Nieumiejętność lub nadużycie pod tym względem daje sztuczny, teatralny wygląd, a tego chcemy za wszelką cenę uniknąć. Z drugiej znów strony nikt nie zaprzeczy, że zapomocą odpowiednich środków można oczom przysporzyć piękności i powabu.

Od wyglądu brwi i rzęs zależy w dużym stopniu piękność ócz. Cieńkie, wąziutkie, wysoko podniesione brwi mogą zdobić twarz tylko o pewnym typie; dla większości twarzy natomiast takie brwi są za ryzykowne i więcej konserwatywne linje są bardziej odpowiednie.

Usuwając zbyteczne włosy z brwi, trzeba pamiętać o jednej rzeczy, a mianowicie że naturalna linja brwi musi być zachowana. Włosów usunąć można tylko tyle, aby brwiom nadać równy, czysty wygląd.

Długie, ciemne rzęsy są prawdziwą ozdobą ócz. Na ich porost działa dodatnio biała waselina, którą się wciera na noc. Najlepiej jest wcierać zapomocą małej szczoteczki. Waselina nietylko przyczynia się do porostu rzęs i brwi, ale także sprawia to, że z biegiem czasu one ciemnieją, co oczywiście jest pożądane.

W ciągu dnia najlepiej jest nie używać żadnych przyciemniających kosmetyków na oczy, gdyż te stają się bardzo widoczne i w niektórych wypadkach postarzają wygląd. Szczególniej odnosi się to do cieniowania powiek. Przy świetle dziennem umalowane powieki dają swej właścicielce często chorobliwy wygląd. Tylko wówczas, gdy brwi i rzęsy są w bardzo jasnym kolorze, można je dyskretnie przyciemnić ołówkiem. Dla blondynek kolor ołówka powinien być brązowy, dla brunetek — czarny.

Powracając do cieniowania powiek, zabieg ten można wykonać z powodzeniem, jeżeli się posiada trochę wprawy i harmonji kolorów. Ponieważ oczy różnią się tak bardzo w kolorze i wyrazie, zalecanie tego lub owego odcienia byłoby błędnem. Każda z nas musi kierować się pod tym względem własnym rozsądkiem i gustem. Przy świetle elektrycznem subtelnie cieniowane powieki dają bardzo ładny, interesujący wygląd.

Wieczorem także możemy sobie pozwolić na bardziej hojne upiększanie brwi i rzęs. Na brwi najlepiej użyć ołówek w odpowiednim odcieniu, bacząc jednak, by przyciemniać tylko włosy, a nie skórę pod niemi. Na rzęsy nadaje się kosmetyk w formie pasty, który się używa przy pomocy szczoteczki. Baczyć, by nie nałożyć za wiele, gdyż nadmiar daje rzęsom sztywny, nienaturalny wygląd. Dobrze jest natrzeć rzęsy waseliną, lub kremem, przed użyciem tego kosmetyku.

Ażeby uwydatnić przestrzeń pomiędzy brwiami i ręsami, a temsamem pogłębić wyraz oczu, można cokolwiek pociemnić miejsce między brwiami i powieką, lecz uważać aby nie zrobić tego na małej powiece, gdyż będzie to miało wygląd nienaturalny. Natomiast jeżeli zrobi się to umiejętnie, będzie to bardzo twarzowe, szczególniej dla osób mających wysokie brwi, i zrobi twarzyczkę bardzo interesującą.

Branzoleta z "Suchym Lodem" Ochładza Całe Ciało.

Lafayette, Ind., 5 lipca. — Laboratorja Uniwersytetu Jurdue ogłosiła nowy wynalazek, który będzie ochładzał całe ciało podczas upałów. Wynalazek posiada formę zegarka branzoletkowego, tylko zamiast mechanizmu w zegarku znajduje się ziarnko „suchego lodu", czyli dwutlenku węgla w stanie stałym, jaki osiąga przy 109 stopniach niżej zera. Wynalazek działa w taki sam sposób, jak zanurzanie przegubu ręki w zimnej wodzie. „Suchy lód" w zegarku jest izolowany i tylko normalnie chłodne powietrze i gaz płynie po arterji na przegubie ręki i ochładza całe ciało.— Jedno ziarnko suchego lodu wystarcza na godzinę, a chłodzący skutek trwa 20 minut dłużej.

POLA NEGRI UZYSKAŁA ZWROT $28,000 W PODATKACH.

Washington, 5 lipca. — Pola Negri, artystka filmowa i sceniczna, uzyskała wczoraj zwrot $28,852 z wygórowanego wymiaru podatku dochodowego, zapłaconego za rok 1926.

Kwintet Dionne przybiera na wadze.

Corbeil, Ont. — Pięcioraczki Dionne stale przybierają na wadze i onegdaj, w 36 dniu ich życia, wszystkie pięć siostrzyczek i ich matka miały się dobrze.

$1,921,067 DLA EGZEKUTORÓW SPADKU PO „KRÓLU ZUPY".

Filadelfja, Pa., 5 lipca. — Egzekutorom masy spadkowej po J. T. Dorrance, zmarłym przed dwoma laty prezesie firmy Campbell Soup Co. z Camden, N. J., przyznano honorarja wynoszące łącznie $1,921,067.

Wartość majątku zostawionego przez „króla zupy" obliczano w 1932 na $120,827,938, w tem $17,542,000 w gotówce.

Zamknięcie parlamentu w Kanadzie.

Ottawa, Kanada. — Generalny gubernator Kanady odroczył sesję parlamentu dominjalnego, która trwała pięć i pół miesiąca.

Furjat pokaleczył 4 osoby.

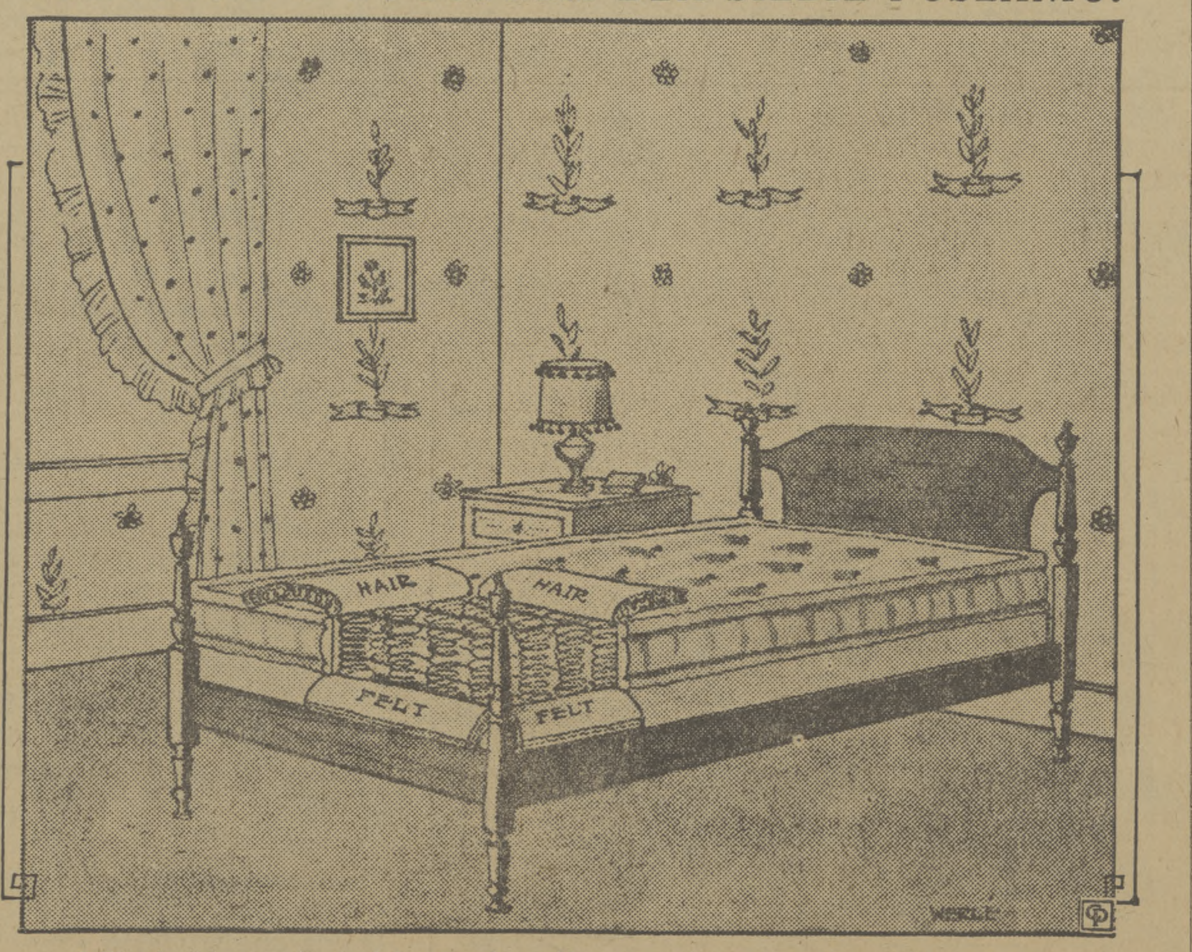
San Francisco, Cal. — W ataku ostrego szału, 19-letni Filipińczyk wybiegł na ulicę z długim nożem i pokaleczył cztery osoby, aż wreszcie kula policjanta powaliła go na ziemię.

Zdobyła Stopień Bakalaureatu w 74 r. Życia.



Na ilustracji tej widzimy profesora William Gundy Owensa i jego małżonkę 74-ro letnią kobietę, która ostatnio zdobyła stopień bakalaureatki sztuk wyzwolonych w Bucknell uniwersytecie, w Lewinsburg, Pa. po ukończeniu czteroletniego kursu ciężkiej pracy. Jej mąż jest członkiem fakultetu w tym uniwersytecie przez 55 lat. Pani Owens ukończyła wyższą szkołę w 1879 roku, później była zajęta wychowywaniem dzieci i pracą społeczną zwiedzając przytem wszystkie części świata, a obecnie spędzi całe lato w Alasce.

POMYŚLCIE O WYGODNEM DLA SIEBIE POSŁANIU.



Jeśli człowiek rozważy, że jedną trzecią część swego życia musi spędzać w łóżku a dwie trzecie na nogach, i że od snu przeważnie zależy nasza egzystencja, to powinien bezwłocznie postarać się o obszerne łóżko do spania z wygodnym materacem nie zbyt miękkim, ani zbyt twardym. Do najlepszych gatunków materaców należą: sprężynowy zwany „innerspring" i „kapok". Ze wszystkich materaców najpoplarniejsze są sprężynowe odwrotne „dwa w jednym" zwane dla tego, że jedna strona jest wyłożona włosieniem i ta jest chłodniejsza, druga zaś jest filcowa, cieplejsza i miększa.

Filadelfja Będzie Bez Filmów, Jeżeli Bojkot Nie Ustanie.

Rezultat kampanji przeciw niemoralnym obrazom.

Filadelfja, Pa., 5 lipca. — Właściciele kinematografów ogłosili, że wszystkie kina w Filadelfji zostaną zamknięte w dwóch tygodniach, jeżeli władze kościele nie odwołają bojkotu przeciw filmom.

Przedstawiciele właścicieli teatrów skarżą się, że Filadelfja jest jedynem terytorjum, gdzie bojkot kościelny jest wymierzony przeciw wszystkim teatrom obrazów ruchomych, a nie przeciw filmom osądzonym za nieprzyzwoite przez władze kościelne.

Papież błogosławi kampanji.

Watykan, 5 lipca. — Ojciec św. Pius XI udzielił specjalnego błogosławieństwa apostolskiego kampanji przeciw nieprzyzwoitym i niemoralnym obrazom filmowym zapoczątkowanej przez archidiecezję filadelfijską. Kardynał Dougherty otrzymał błogosławieństwo na audjencji udzielonej mu przez Papieża.

DILLINGER WIDZIANY W NOWEJ ANGLJI.

Boston, Mass., 5 lipca.— Stanowa policja w Massachusetts uwiadomiła dzisiaj nad ranem wszystkie patrole, że nieuchwytny bandyta, John Dillinger, był w Whitinsville i został „stanowczo utożsamiony" przez robotnika na stacji gazolinowej.

„Dillinger" miał zajechać przed stację samochodem noszącym licencję stanu Michigan i miał trzymać twarz „odwróconą" podczas nabierania gazoliny.



DWA MODEŁKA W JEDNYM (SUKIENKA i "SUN SUIT").

Modełko 427.

Nabyć można w wielkościach 2, 4, 6 lat. Na wielkość 4 potrzeba 1½ jarda 39 calowej materji z ćwierć jarda 35 calowej kontrastowej materji na sukienkę, także ⅞ jarda 35 calowej materji i ¼ jarda 9 calowej albo szerszej kontrastowej materji na "sun suit".

Prosimy przysłać PIĘTNAŚCIE CENTÓW (15) wraz z kuponem na którym należy wyraźnie wypisać imię i nazwisko, adres i numer fasonu i wielkość.

Zamówienia przysyłać na adres: Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division Street, Chicago, Ill.

KATALOG MÓD, przedstawiający najnowsze fasony popołudniowych, sportowych i domowych sukien, damskiej bielizny, kosztuje tylko PIĘTNAŚCIE CENTÓW. Katalog wraz z jednem modełkiem DWADZIEŚCIA PIĘĆ CENTÓW.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA

Nr..............

Wielkość ....

....
Imię i Nazwisko

....
Adres

Miasto ....

Stan ....

Ś.P. ANDRZEJ KACZMAREK SPOCZYWA W OBJĘCIACH MATKI ZIEMI.

Otóż jednemu z długoletnich osadników Annowa, a ostatnio Berwyn, Ill., a szczególnie poważanemu i wielce umiłowanemu wśród licznych przyjaciół i znajomych Andrzejowi Kaczmarkowi, Anioł śmierci przyniósł pozew do życia wiekuistego. Boleśnie dotkniętą została rodzina i bliżsi przyjaciele odczuwają tę stratę, zwłaszcza p. Stefan S. Tyrakowski, który z Andrzejem Kaczmarkiem lat 15cie prowadził wspólnie interes bankowy i hipoteczny przy 18tej i So. Leavitt ul. Śmierć jego była piękna jak i całe jego życie. Chorował krótko a cierpienia znosił z tą słodyczą, która znamionowała jego całe życie. Opatrzony śś. Sakramentami umarł na łonie rodziny. Gdy zwłoki jego spoczywały w domu żałoby — w własnym domu, pnr. 2318 So. Elmwood avenue w Berwyn, liczni krewni i przyjaciele zmarłego i ci, którzy go za życia znali, przybyli ażeby po raz ostatni popatrzeć się na oblicze jego uśpione snem śmierci. Klękali też pobożnie, modląc się za jego duszę. We wtorek miniony odbył się jego pogrzeb. Smutnego obrządku eksportacyjnego z domu żałoby do kościoła dokonał ks. Walenty Beliński, proboszcz parafji św. Błażeja w Argo. Orszak żałobny ruszył do kościoła św. Odiljego, gdzie Mszę św. za duszę ś. p. Andrzeja odprawił proboszcz tej parafji ks. William Roberts, w asyście ks. Walentego Belińskiego i ks. Ignacego Renklewskiego, proboszcza parafji św. Zuzanny w Harvey, Ill. W sanktuarjum znajdował się ks. Wł. Balcer z. Sercowa. — Podczas nabożeństwa przygrywała na organach organistka Genowefa Doyle McNichols, a na skrzypcach solo „Ave Maria" odegrał prof. Goerge Hrusa, który także wtórował do śpiewów. Na chórze śpiewali pani Irena Hack i p. Franciszek Kiedrowski. Rzewne były śpiewy w połączeniu z muzyką powyżej wymienioną. Po Mszy św. wzruszające i do serc słuchaczy trafiające przemówienie pogrzebowe wypowiedział ks. prob. William Roberts. Poczem nastąpiło wyprowadzenie z kościoła, po którem orszak żałobny podążył na cmentarz św. Wojciecha. Trumnę ze zwłokami nieśli następujący panowie: Jan B. Brenza, Józef S. Zientek, Stefan D. Hejna, Paweł Węgrzyn, Kazimierz Reczek i Stefan S. Tyrakowski. Wszyscy ci panowie towarzyszyli zwłokom na miejsce wiecznego spoczynku. Na cmentarzu nad otwartą mogiłą ostatnie ceremonje odprawił ks. Ignacy Renklewski przy współudziale ks. Robertsa. Po odmówieniu przepisanych modlitw, w imieniu rodziny zmarłego złożył wszystkim uczestnikom pogrzebu serdeczną podziękę, pogrzebowy p. J. J. Dulski, za oddanie zmarłemu ostatniej chrześcijańskiej przysługi. Poczem wśród śpiewu pieśni pogrzebowej, tak mocnej jak wiara ludu naszego, „Witaj Królowo nieba", spuszczono trumnę do świeżej mogiły. Tak śmiertelna powłoka ś. p. Andrzeja Kaczmarka została złożona w ciemnym grobie, a którą przytuliła do swego łona matka-ziemia, gdzie będzie oczekiwać ciał zmartwychwstania. W pogrzebie udział wzięły delegacje następujących towarzystw: Tow. Matki Boskiej Gidelskiej ze Zjednoczenia P. R. K., Tow. Artylerji Polskiej ze Związku Narodowego Polskiego i delegacja spółki budowlano - pożyczkowej im. Króla Jagiełły. Oddali zmarłemu ostatnią przysługę przez wzięcie udziału w pogrzebie między innymi następujący obywatele: p. Franciszek Ruszkowski, współwłaściciel polskiej firmy mleczarskiej „Douglas Dairy", z rodziną; p. Jan Świątek, p. Franciszek K. Cieśla, wiceprezes Osady 28mej Z. P. R. K., p. Jan Buczek, wiceprezes Gminy 87 Z. N. P., p. Jan Gawin, adw. Leon Wachowski, p. Szczepan Adamczyk, p. Józef Brzozowski, p. Stanisław Jaskólski i inni. Pozatem wzięły udział w pogrzebie czcigodne Siostry Nazaretanki z Annowa. Ś. p. Andrzej pozostawił w nieutulonym smutku żonę Franciszkę, córkę Filomenę, matkę Urszulę, zięcia Józefa Drost i siostry Bronisławę, Franciszkę, Pelagję, Agnieszkę i Zofję, oraz brata Jana. Tak poszedł w zaświaty ten, który był dobrym Polakiem i obywatelem, praktykującym katolikiem, wzorowem mężem i przykładnym ojcem i sumiennym byznesmanem; nic więc dziwnego, że okazały miał pogrzeb.

Niech odpoczywa w pokoju.

Cztery Osoby Zmarły Po Wypadkach Automobilowych.

Liczba Ofiar w Powiecie Cook Wynosi 607.

W powiecie Cook wczoraj nie zanotowano ani jednego wypadku śmierci w wypadkach automobilowych choć drogi stanowe powiatowe i miejskie od samego poranku nabite były automobilami. Raportują jednak że dzisiaj nad ranem zmarły cztery ofiary wypadków automobilowych.

Stefan Kowalski, lat 45, z pnr. 1029 N. Hoyne ave. został zabity, a pięć osób z nim jadących okaleczonych, gdy jego maszyna kolidowała z inną przy narożniku Nagle i Bryn Mawr aves. Maszyna Kowalskiego wywróciła się do góry kołami. Okaleczeni byli: pani Marjanna Kowalska, lat 42, żona Stefana; ich córka Loretta, lat 15; panna Hazel Christenson, lat 19, z pnr. 6157 Bryn Mawr ave.; Bernard Braziński, lat 39, z pnr. 9436 Parker ave. i jego żona, Zofja, lat 37.

Piotr Mertens, lat 28, z pnr. 6104 N. Winchester av., został zabity gdy automobil którym kierował kolidował z tramwajem jadącym w kierunku północnym na Lincoln ave., przy Narożniku Washtenaw ave.

W tym samym czasie nieznana do tej pory dziewczyna, licząca lat około 19, została najechana i zabita przez automobil przy narożniku ulicy 45ej i Ashland ave.; maszyną kierował Tomasz Oliver, lat 34, z pnr. 5753 S. Artesian ave.

Nnieznana kobieta była czwartą ofiarą automobilady. Zabita została podczas kolizji autów przy Elmhurst i Algonquin roads, w Des Plaines.

Marja Łucja McLain, lat 4, której rodzice zamieszkują pnr. 1425 N. Kildare ave., zmarła wczoraj w szpitalu Danish - American, z ran, jakich doznała ubiegłego wtorku w pobliżu domu rodziców, kiedy to automobilem swoim Ray Nippe, z pnr. 4137 Kamerling ave., najechał na nią.

Liczba wypadków śmierci w powiecie Cook wzrosła wczoraj do 607. William G. Shirer, zmarł w ubiegły wtorek wieczorem w szpitalu w Chippewa Falls, Wis., z ran, jakich doznał w wypadku automobilowym w pobliżu tej miejscowości w poniedziałek.

Państwo J. Laszak, z pnr. 2124 Greenwood ave. i panna Viola Wantala, lat 20, z pnr. 4839 S. Marshfield ave., ulegli okaleczeniu w kolizji aut na drodze nr. 43 w pobliżu Wanatah. Drugą maszyną kierował William H. Kerrigan, z Logansport, Ind., który również został okaleczony.

Plaga szarańczy w Peru.

Lima, Peru. — Wieści z Huancayo, w prowincji Junin, donoszą o pladze szarańczy, czemś dotąd nieznanem w owych okolicach, położonych na 10,000 stóp ponad poziom morza i oddzielonych górami Andami od nizinnych obszarów. Farmerzy nie mogą wytłómaczyć obecności żarłocznych owadów i nie wiedzą jak z nimi walczyć.

5 Ofiar Katastrofy Aeroplanowej w Iowa.

Kobieta i 4 mężczyzn spalili się w samolocie.

St. Ansgar, Ia., 5. lipca. — Czterech mężczyzn i młoda kobieta zginęli wczoraj straszną śmiercią podczas celebrowania 4-go lipca. Wybrali się oni na przejażdżkę aeroplanem. Wycieczka skończyła się tragicznie. Z niewyjaśnionej dotąd przyczyny, samolot runął na ziemię i stanął w płomieniach. Zanim zdołano ogień ugasić wszyscy pasażerowie i pilot spalili się na węgiel.

Ofiarami tragedji: F. Symington, lat 35, pilot i właściciel samolotu, bracia Edward i Daney Libersky z St. Ansgar, oraz Marvin Miller i Gladys Ucker z Grafton, Ia.

Streator, Ill., 5 lipca. — Pat M. Blansett, lat 27, poniósł wczoraj śmierć próbując wykonać skok z trzema spadochronami z balonu. Blansett wyskoczył z balony na wysokości kilku tysięcy stóp. Pierwszy spadochron otworzył się, kiedy jednak akrobata odciął się od niego, drugi nie rozwinął się i nieszczęśliwy spadł jak kamień na tory kolei Santa Fe. Tragedja rozegrała się na oczach około 5,000 osób, które się zebrały w śródmieściu na celebracji Dnia Niepodległości.

Prezydent Złowił 35-Funtową Rybę na Wodach Bahama.

Na statku „Gilmer", towarzyszącym Prezydentowi Rooseveltowi, 5 lipca. — Prezydent Roosevelt, w drodze do Indyj Zachodnich, spędził święto 4-go lipca w wesołym i niefrasobliwym nastroju. Złowił on 35-funtową rybę barracuda i przez pięć godzin krążył w szalupie po wodach wysp Bahama, a resztę dnia spędził na pokładzie krążownika „Houston".

Dzisiaj, „Houston" zatrzyma się w Cape Haitien i Prezydent przyjmie na pokładzie Prezydenta Vincenta z Haiti.

„WOJENNY" PREMJER WŁOSKI W AMERYCE.

New York, 5 lipca. — Vittorio Emanuele Orlando, premjer włoski z czasów wojny, przybył do Stanów Zjedn. na 6-tygodniowy pobyt. Był on jedynym członkiem „wielkiej czwórki", który nie podpisał Traktatu Wersalskiego.

Kozik z przed tysiąca lat.

Królewiec. — Koło Orłowa w Prusach Wschodnich wykopano nożyk kieszonkowy ze składanem ostrzem, którego wiek archeologowie obliczają na tysiąc lat.

Zapluwka jest to masa jaj much, złożonych na mięsiwie lub na ranie.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy ojciec i dziadek nasz,

Ś. P.
JAKÓB PIETRAS

członek Tow. Boskiego Serca Jezus, — po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 4go lipca, 1934 roku, o godzinie 7ej rano, w podeszłym wieku.

Dom żałoby pnr. 3150 S. Mosspratt ulica.

Bliższe szczegóły o pogrzebie podane będą jutro.

W ciężkim żalu pogrążeni:

Dzieci, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy W. M. Pomierski, Tel. Boulevard 4421.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka i babcia nasza,

Ś. P.
ANASTAZJA CHLEBOWSKA

po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 4go lipca, 1934 roku, o godzinie 7:45 wieczorem, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 7go lipca, o godzinie 9ej rano, z domu żałoby pnr. 5648 Goodman ul. do kościoła św. Konstancji, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Stanisława (w Polsce), Ludwika i Łucja, córki; **Wincenty, Stefan i Feliks**, synowie; wnuki, wnuczki, prawnuki i prawnuczki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Józef Kowaczek, Telefon Kildare 3800. 6

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec, syn i brat nasz,

Ś. P.
JAN E. NOWAK

po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 3go lipca, 1934 r., o godzinie 2:20 rano, przeżywszy lat 29.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 7go lipca, 1934 r., o godzinie 9ej rano z domu żałoby pnr. 2833 West 40ta ulica, do kościoła św. Pankracego, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w smutku pogrążeni:

Antonina, żona; **Jan Jr.**, syn; **Wincenty i Weronika**, rodzice; **Władysław, Józefa, Stanisław, Zofja, Franciszek, Marjanna, Helena, Edward**, bracia i siostry; **Wawrzyniec i Karolina Czajka**, teściowie; **Bronisława**, bratowa, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy W. M. Pomierski, Tel. Boulevard 4421. 6

IN MEMORIAM

Donosimy wszystkim krewnym i znajomym, iż w piątą rocznicę śmierci najukochańszej żony mojej i matki nasze, ś. p.

MARJI LEW OSUCHA

odprawiona będzie Msza św. za spokój jej duszy w piątek rano, o godzinie 8ej, w kościele św. Pankracego.

Do licznego współudziału w nabożeństwie zaprasza:

Antoni, mąż, wraz z całą rodziną.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec i brat nasz, ś. p.

JAN P. RACŁAWSKI

członek Christopher Columbus Co., No. 233 Z. K. L. — po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 3go lipca, 1934 roku, o godzinie 4:55 rano, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 7go lipca, o godzinie 10:30 rano, z domu żałoby pnr. 5356 Warner ul. do kościoła Matki Boskiej Zwycięskiej, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Katarzyna (z domu Konwinska), żona; **Bronisława i Gertruda**, córki; **Edward i Bernard**, synowie; **Helena**, siostra; **Jakób, Franciszek i Józef**, bracia; **Ludwik Osmanski i Kazimierz Zander**, zięciowie; **Zofja i Anna**, synowe; **Ewelina i Shirley**, wnuczki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy B. B. Drabanski.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy synek nasz i brat mój

Ś. P.
JÓZEF ZIEMBA

zamieszkiwał pnr. 2301 So. Springfield Ave., przez nieszczęśliwy wypadek powiększył grono aniołków, dnia 3go lipca, 1934 roku, o godzinie 6:30 wieczorem, przeżywszy lat 2 i 6 miesięcy.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 7-go lipca, o godzinie 8ej rano, z zakładu pogrzebowego A. Kopickiego, pnr. 1701 W. 21-sza ul., do kościoła św. Vita, przy 18ty Place i Paulina ulicy, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Paweł i Eleonora, rodzice; **Patrycja**, siostra, wraz z całą rodziną.

Po informacje telefonować: Canal 5735.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy syn i brat nasz,

Ś. P.
JÓZEF MAZUR

członek Tow. Niedźwiada, oraz Klubu Oświatowego — po nieszczęśliwym wypadku pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 2go lipca, 1934 roku, o godzinie 9ej wieczorem, przeżywszy lat 27. Zamieszkiwał pnr. 2130 W. Chicago Ave.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 6go lipca, o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzebowego pnr. 1335 W. Chicago Ave. do kościoła św. Heleny, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Antoni i Antonina, rodzice; **Jan, Mieczysław, Bronisław, Edward i Stanisław**, bracia, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Anton A. Pociask, Tel. Monroe 4643-7306.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy ojciec, brat i dziaduś nasz

Ś. P.
AUGUST PLETZKE, SR.

po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 4-go lipca, 1934 roku, o godzinie 7:50 rano, przeżywszy lat 70.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 7go lipca, o godzinie 8:30 rano, z domu żałoby pnr. 4733 So. Lincoln ul., do kościoła św. Józefa, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego na lotę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Jan i August, Jr., synowie; **Małgorzata, Franciszka, Józefa i Siostra Marja Generaza, ze Zgromadzenia Sióstr Felicjanek**, córki; **Józef i Franciszek**, bracia; **Feliks Franks**, pół-brat; wnuki i wnuczki, wraz z całą rodzną.

Pogrzebem zajmują się B. Trandel i Synowie. Tel. Boulevard 6755. 6

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy smutną wiamość, iż najukochańszy syn i brat nasz, szwagier mój i wujek mój,

Ś. P.
EDMUND ANDRZEJ SZAFRANOWSKI

członek Tow. św. Józefa, Nr. 245, Z. P. R. K., Tow. Najświętszego Imienia P. Jezusa w parafji św. Józefa i Tow. Trzeciego Zakonu św. Franciszka; Skautmistrz Osady 119ej Z. P. R. K. przy parafji św. Heleny i podskautmistrz Osady 18ej Z.P.R.K. przy par. św. Józefa, Stow. Alumnów Kolegpum św. Stanisława Kostki—przez nieszczęśliwy wypadek, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 2go lipca 1934 roku, o godzinie 2:30 po południu, przeżywszy lat 20.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 7go lipca, o godzinie 10:30 rano, z domu żałoby pnr. 5413 So. Wood ulica, do kościoła św. Józefa, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego, na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Stanisław i Marjanna (z domu Mackowiak) Szafranowscy, rodzice; **Edward, Stanisław, Jr., Irena, Henryk i Alicja**, bracia i siostry; **Loreta Szafranowska (z domu Lewandowska)**, bratowa; **Jan Kaczkowski**, szwagier; **Loreta**, bratanica; **Jan Łacny i ś. p. Anna Spychalska**, chrzestni rodzice, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Henryk A. Patka. 6

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza córka i siostra nasza,

Ś. P.
IRENA STELIGA

członkini Dziewic Różańca św., — po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 4go lipca, 1934 roku, o godzinie 7:30 rano, przeżywszy lat 22.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 7go lipca, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby, pnr. 4920 Cornelia Ave., do kościoła św. Władysława, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Władysław i Wiktorja, rodzice; **Alojzy**, brat; **Melanja**, siostra; wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Hupka, Telefon Kildare 6974. 6

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja, matka, córka i siostra nasza

Ś. P.
STANISŁAWA PENOSKI
(z domu Pisarek)

po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 3go lipca, 1934 roku, o godzinie 2:45 rano, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 7go lipca, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 3242 N. Hamlin Ave. do kościoła św. Wiatora, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Ludwik, mąż; **Florentyna, Teodor i Dorota**, dzieci; **Józef Pisarek**, ojciec, bracia i siostry wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy C. E. Knakiewicz, Armitage 0552.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec i brat nasz,

Ś. P.
BERNARD G. GAPINSKI

członek Tow. św. Jacka, Oddział 11ty Macierzy Polskiej— przez nieszczęśliwy wypadek, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 4go lipca, 1934 roku, o godzinie 6:30 wieczorem, przeżywszy lat 41.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 7go lipca, o godzinie 8:30 rano, z zakładu pogrzebowego P. Kowaczek, pnr. 3630 George ulica, do kościoła św. Jacka, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Franciszka, (z domu Bańgo), żona; **Dorota i Bernard, Jr.** dzieci; **Franciszka Demska i Helena Rogowska**, siostry; **Aleksander, Leon, Henryk i Edward**, bracia; **Antoni Bańgo**, teść, wraz zcałą rodziną.

Po informacje telefonować Spaulding 6630. 6

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec i dziadek nasz

Ś. P.
FRANCISZEK STAŃCZYK

zasnął w Panu po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, dnia 3go lipca, 1934 roku, o godzinie 7ej wieczorem, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 7go lipca, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 1902 W. Cullerton ul., do kościoła św. Wojciecha, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Anna Stańczyk, żona; **Stefanja, Józefa, Genowefa, Marjanna, Rozalja i Zofja**, córki; **Bolesław**, syn; **Andrzej Sutkowski, Stanisław Michniewicz, Franciszek Lany**, zięciowie, — wnuki i wnuczki wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy W. M. Andziewicz, 1941 W. Cermak Road,— Canal 1123—4611.

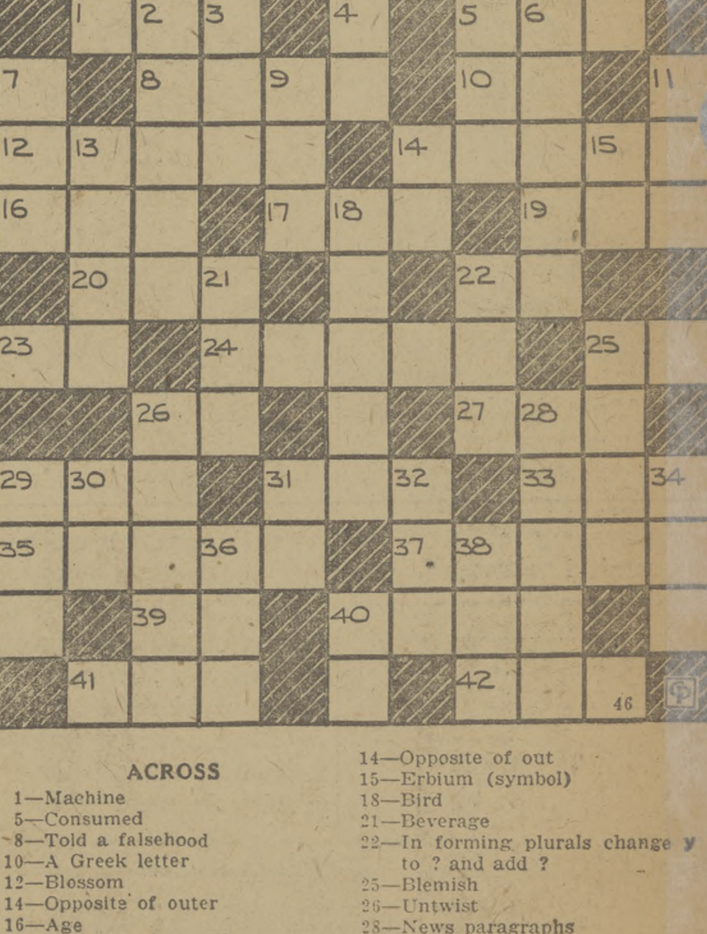
Answer to previous puzzle

T	E	N		S	P	A		M	A	T
A	T	E		P	A	R		E	L	A
T	A	S	T	E	■	E	E	L	E	R
		T	E	A	■	A	R	E		
P	A	S	T	R	Y	■	N	E	A	R
U	R	■	■	S	O	L	■	■	L	E
T	E	A	R	■	N	E	U	R	A	L
		P	O	T	■	E	S	E		
T	A	P	E	R	■	W	E	A	R	S
I	L	L		A	R	A		P	O	E
T	E	E		P	A	Y		S	T	E

Hopkins w drodze do Europy.

Washington. — Administrator ratunkowy Hopkins wyjechał wczoraj do Anglji dla zapoznania się z tamtejszym systemem ubezpieczenia na wypadek bezrobocia i programem mieszkaniowym. P. Hopkins odwiedzi także Niemcy, Austrję, Włochy i Francję.

TODAY'S CROSS WORD PUZZLE



ACROSS

1—Machine
5—Consumed
8—Told a falsehood
10—A Greek letter
12—Blossom
14—Opposite of outer
16—Age
17—Male child
19—Eon
20—Steep in water
22—Form of to be
23—That is (abbr.)
24—Slur over
25—Thus
26—Sun god
27—So (Latin)
29—Note in Guido's scale
31—Aged
33—Black, gummy substance
35—Hoards
37—Musical drama
39—Printer's measure
40—Particle of matter
41—Beer
42—Established (abbr.)

DOWN

2—Solitary
3—River (Spanish)
4—Hypothetical force
5—Girl's name
6—Puts in tune
7—Abraham (nickname)
9—Printers' measures
11—Man's name
13—Learning
14—Opposite of out
15—Erbium (symbol)
18—Bird
21—Beverage
22—In forming plurals change y to ? and add ?
25—Blemish
26—Untwist
28—News paragraphs
29—Compass point
30—Minor musical note
31—Bone
32—Period
34—Hurry
36—Compass point
38—Edgar Allen ——, famous American poet
40—Bachelor of arts (abbr.)

Answer to previous puzzle

	M	A	R	T	■	M	E	R	E	
S	E	R	E	■	■	■	R	E	A	D
T	A	S	T	E	■	R	A	F	T	Y
I	T	O	■	V	A	■	■	E	S	E
R	■	N	■	E	M	B	E	R	■	D
■	■	■	O	R	B	I	T	■	■	■
S	■	A	L	T	E	R	■	T	■	S
N	I	L	■	■	R	D	■	R	O	E
A	S	T	E	R	■	S	L	A	N	T
P	L	A	Y	■	■	■	A	C	E	S
	E	R	E	B	■	A	Y	E	S	

NOTATKI REPORTERA

Pociąg najechał na chłopczyka i zabił go.

Józiu Zenda, lat 2 i pół, którego rodzice zamieszkują pnr. 2301 South Springfield avenue wczoraj mimo przestrogi ze strony innych dzieci sam stanął na torze kolejowym; szybko pędzący pociąg najechał na niego i zabił go na miejscu. Stało się to w ubiegły wtorek na torze kolei Burlington.

* * *

Machnikowska stanie przed ławą przysięgłych.

Rozalja Machnikowska, lat 38, z pnr. 1222 Florence avenue, w Evanston, stanie przed ławą przysięgłych, na co zgodził się sędzia Hieronim H. Porter, przed którym kobieta ta stawała w ubiegły wtorek, oskarżona o sprzedaż likierów alkoholowych w granicach miasteczka Evanston, gdzie panuje prohibicja. Machnikowska stanie na rozprawę przed przysięgłymi w miesiącu wrześniu.

* * *

Padł trupem we własnej kwiaciarni.

Paweł Szymiński, lat 35, wczoraj padł trupem we własnej kwiaciarni, wśród kwiatów przez siebie ulubionych. Śmierć nagła zaskoczyła Szymińskiego w kwiaciarni jego pnr. 2012 Willmette ave., w Wilmette, Ill. Policja z tej wioski przewiozła zwłoki Szymińskiego do zakładu pogrzebowego Scott'a, gdzie lekarze orzekli iż atak serca był powodem nagłego zgonu.

* * *

Kowalski zabity był przez automobil.

Sześć osób wczoraj zostało najechanych i zabitych w wypadkach automobilowych, a dziesięć osób uległo okaleczeniu. Stefan Kowalski, lat 45, z pnr. 1021 North Hoyne avenue został zabity, a pięć osób jadących w jego automobilu uległo okaleczeniu, gdy maszyna ta w kolizji kolidowała z inną przy narożniku Bryn Mawr i North Nagle avenues.

* * *

Zaczadził się gazem w garażu.

Bernard Gapiński, lat 40, z pnr. 3557 Fullerton avenue wczoraj zaczadził się gazem we własnym garażu poza domem. Gaz ten uchodził z automobilu. Zwłoki zaczadzonego Gapińskiego znalazł jego syn, Bernard, Jr.

* * *

Do Polskiego Legjonu Weteranów Amerykańskich i Legjonu Pań.

W piątek, dnia 6go lipca odbędzie się specjalne posiedzenie zarządów Stanowej Kwatery Polskiego Legjonu Weteranów Amerykańskich i Legjonu Pań, komendantów, adjutantów, prezesek i sekretarek jak też komitetu pawilonu Pułaskiego, w kwaterze Polskiego Legjonu, pnr. 1670 ul. West Division. Początek o godzinie 8ej wieczorem, punktualnie. Na posiedzeniu tem rozdzielona będzie praca, jaka jest wymagana od każdego i każdej z powyższych. Poczyniono już starania, aby niedzielna celebracja weteranów w t. zw. „Dniu Polskiego Legjonu" pozostała na długo w pamięci zebranych, jak nam donoszą Jan A. Stanek, komendant stanowy; Józef Zdebski, adjutant stanowy; Stanisław A. Halick, kasjer stanowy wraz z komitetem dedykacji pawilonu w lasku Pułaskiego.

* * *

Szczepański padł ofiarą wczorajszej celebracji.

Wśród chicagowian i tych, zamieszkałych w sąsiednich miasteczkach i wioskach, jeden polski chłopak, Józef Szczepański, lat 14, z pnr. 1222 Dewey avenue, w Evanston, został boleśnie poparzony podczas palenia ogni sztucznych wczoraj w dniu czwartego lipca.

* * *

Mała, ale tęgo się spisała.

Panna Helena Sodak, lat 26, manażerka składu pończoch p. nr. 1607 Belmont avenue jest mała, ale gdy przyszło do rozprawy ze złodziejem tęgo się spisała. Puściła się w pogoń za złodziejem, który sprzątnął ze stołu kilka par skarpetek, rzuciła się na niego i powaliła go na chodnik, a tak długo trzymała za czuprynę, aż przybył policjant William Raab i złodzieja aresztował. Na stacj policyjnej dowiedziano się, że aresztowany został Hieronim Hayes, lat 48, z pnr. 24 ul. West Van Buren.

* * *

Pani Prezydentowa przyjedzie do Chicago w niedzielę.

Pani Franklin D. Roosevelt, żona Prezydenta Stanów Zjednoczonych przyjedzie do Chicago w przyszłą niedzielę, dnia 8-go lipca i stanie w hotelu Blackstone, gdzie poczyniono już przygotowania do jej przyjęcia. W poniedziałek, dnia 9-go lipca pani Prezydentowa zwiedzi Instytut Sztuk Pięknych, a po południu będzie gościem honorowym kobiet w lidze Women's Trade Union League," w kwaterze pnr. 630 South Ashland avenue. O godzinie 9ej wieczorem pani Prezydentowa zwiedzi wystawę ś3wiatową. Podróż do Chicago odbędzie w automobilu.

* * *

Nowe napisy dla miasta może będą później.

Komisarz Oskar Hewitt z wydziału robót publicznych podaje, że $50,0000 wyasygnowane z kasy miejskiej na zakupno i umieszczenie nowych napisów przy narożnikach ulic miasta Chicago nie wystarcszy, gdyż jak sam obliczył robota ta i materjał kosztować będą o $10,000 więcej. Miasto potrzebuje na gwałt 46,000 napisów z nazwami ulic.

* * *

W przyszłą niedzielę otwarcie pawilonu Pułaskiego.

W przyszłą niedzielę, dnia 8-go lipca Polonja będzie świadkiem oficjalnego otwarcia pięknego pawilonu w lasku Pułaskiego, naprzeciwko kamienia pamiątkowego, przy zbiegu ulicy 97ej i Wolf Road. Wszystkie Posterunki Legjonu Weteranów Amerykańskich i Oddziały Legjonu Pań biorą udział w tej ceremonji. Zbiórka przy ulicy 95ej i Wolf Road. Bliższe szczegóły podamy jutro.

* * *

Pani Prezydentowa dokona odsłonięcia obrazu.

Pani Franklin D. Roosevelt dokona odsłonięcia obrazu jaki czytelnicy „Chicago Daily News" wybiorą. Odsłonięcie to dokonane będzie w przyszły poniedziałek, dnia 9-go lipca, przed południem w Instytucie Sztuk Pięknych. Polacy pokładają wszelkie nadzieje, iż obraz artysty S. Batowskiego (Generał Pulaski pod Savannah) będzie właśnie tym obrazem, którego odsłonięcia dokona pani Prezydentowa w przyszły poniedziałek. Rezultat głosowania w sprawie obrazu do tej pory nie jest jeszcze znany.



ś. p. MARJA SKŁODOWSKA-CURIE, Odkrywczyni Radu, Ur. 7. Listopada, 1867, Zm. 4. Lipca, 1934 r.

Z BRIGHTON PARK

Korpus Pomocniczy, No. 36 odbędzie posiedzenie jutro wieczorem w sali Tomaszewskiego, narożnik ulic 46tej i So. Richmond. Ważne sprawy są do załatwienia.

*

Franciszek Chrapkiewicz, lat 49, prowadzący bufet pod nr. 2844 ul. W. 38ma, w ubiegły piątek w nocy został napadnięty w zamiarze rabunkowym przez trzech nieznanych mu mężczyzn, którzy pobili go niemiłosiernie.

*

Jutro, w sali Szymona Cichoń, pod nr. 2959 ul. W. 40ta, odbędzie się posiedzenie Towarzystwa Wolność o godzinie 7:30 wieczorem.

*

Legjon Pań No. 8, odbędzie miesięczne posiedzenie w przyszłą środę wieczorem, w sali Jana Wróbla, przy zbiegu ulic 39 Place i South Kedzie ave.

*

Józef Kripski, lat 45, zam. p. nr. 1331 ul. So. Morgan, będąc w nietrzeźwym stanie upadł na bruk uliczny odnosząc pokaleczenia na głowie. Przewieziono go do szpitala powiatowego.

*

Tow. Brighton Park, odbędzie miesięczne posiedzenie dzisiaj wieczorem, w sali Szymona Cichoń. Ważne sprawy do załatwienia.

*

Klub Osobniczan, skupiający się przy parafji śś. Apostołów Piotra i Pawła urządza wycieczkę do ogrodu Samborowskiego, w następną niedzielę po południu.

*

Andrzej Bednarczyk prowadzący piwiarnią pod nr. 2857 W. 43 od kilku dni niedomaga na zdrowiu. Znajduje się pod opieką lekarską.

*

Śmierć nielitościwa zabrała do wieczności ś. p. Romana Jakubczak, który zmarł po długiej i ciężkiej chorobie. Osierocił żonę Aurelję i troje dzieci. Pogrzeb odbył się dzisiaj rano z domu żałoby pod nr. 4138 So. Campbell ave. do kościoła śś. Pięciu Braci Polaków i Męczenników a następnie na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego. Pogrzebem zajął się p. Franciszek C. Patka.

*

Ubiegłej soboty wieczorem, około godziny 9tej zakradli się oknem do mieszkania Antoniego Fortuny, prowadzącego zakład pogrzebowy pnr. 2959 W. 43, złodzieje, lecz na szczęście pies zaczął szczekać i spłoszył ich.

*

Tow. śś. Pięciu Braci Polaków i Męczenników, grupa 1460 Z. N. P., odbędzie miesięczne posiedzenie w przyszłą niedzielę po południu, w sali p. Michała Lacha, przy 38mej i Spaulding ave.

*

Jakób Klus, zamieszkały p. nr. 3919 So. Kedzie ave., który od dłuższego czasu znajduje się na liście chorych, czuje się cokolwiek lepiej.

*

Tow. Wolnych Polek na ziemi Washingtona, grupa 36ta, odbędzie regularne posiedzenie w przyszły wtorek wieczorem, w sali Szymona Cichoń, przy 40ej i So. Sacramento ave.

*

Tow. św. Jana Chrzciciela, gr. 913 Z. P. R. K., urządza piknik w ogrodzie Leslie, w Leslie, Ill. w przyszłą niedzielę. Zbiórka przed domem pana Wojciecha Klimczak, pod nr. 4444 ul. So. Mozart, skąd autobusami wyruszą na miejsce.

*

Feliks Żurawik, współwłaściciel polskiej pralni „Crane View Laundry Co.", podczas gry w piłkę metową z pracownikami firmy „Archer Coal Co." odniósł lekkie pokaleczenia na twarzy.

*

Stanisław Skicki, lat 63, zamieszkały p. nr. 3524 South Marshfield avenue, gdy jechał w automobilu, przy 35tej i Hoyne avenue, kolidował z innym automobilem którym kierował Władysław Stanisławski, zam. pnr. 2414 W. 34ty Place. Skicki doznał poważnych pokaleczeń.

*

W ubiegły wtorek, na Mszy św. o godzinie 8mej, w kościele śś. Pięciu Braci Polaków i Męczenników, ktoś skradł portmonetkę należącą do panny Bronisławy Leśniak, zamieszkałej pnr. 4517 ul. So. Troy, zawierającą sumę $100.

*

Pan Zygmunt Dziubski, sekretarz Tow. św. Jakóba, przeprowadził s ię z rodzicami z p. nr. 5004 Kedvale ave. do domu pnr. 2918 ul. W. 43cia.

*

Placówka No. 9, wspólnie z Korpusem Pomocniczym No. 36ty, urządzają piknik w ogrodzie Samborowskiego, w niedzielę, dnia 22go lipca. Na tym pikniku śpieniężona będzie maszyna do prania marki Maytag.

*

Gmina 139 Z. N. P., zwołuje posiedzenie kupców, przemysłowców i profesjonalistów oraz prezesów i prezeski poszczególnych grup związkowych na nadzwyczajne posiedzenie, dzisiaj wieczorem, do sali Jana Wróbla 39 Pl. i Kedzie ave.

*

Loretta Mientus, lat 22, zamieszkała p. nr. 3746 So. Kedzie ave., jadąc ulicą Ashland ave. w kierunku południowym przy 34tej, zapóźno zauważyła miejsce reperacji ulicy, straciwszy kontrolę, wjechała w dół wskutek czego doznała poważnych pokaleczeń. Przewieziono ją do szpitala Peoples.

*

W ubiegły poniedziałek, o godzinie 10tej rano, odbył się pogrzeb, jakiego parafja śś. Apostołów Piotra i Pawła już dawno nie widziała, mianowicie ś. p. Weroniki Libuszowskiej, córki pp. Jana i Anny Libuszowskich, a siostry adwokata Maksymiljana Libuszowskiego, z domu żałoby pnr. 3854 So. Ashland ave., do kościoła śś. Apostołów Piotra i Pawła. Eksportacji zwłok dopełnili X. Józef Mszanowski i X. Franciszek Czarny, krewny zmarłej, przy współudziale organisty p. Mateusza Błeńskiego. Orszak żałobny postępował pieszo ulicami Pershing road do Paulina i do kościoła, gdzie po ustawieniu trumny na katafalku, księża i organiści odśpiewali wigilje, a następnie Mszę św. przy głównym ołtarzu odprawił miejscowy wikary X. Józef Mszanowski, a ciche Msze św. przy bocznych ołtarzach odprawili X. Franciszek Czarny i X. W. Kozłowski. Na offertorjum solo „O Panie co losy ludzkości" odśpiewała pani Monika Błeńska. Po Mszy św. krótką egzortę wypowiedział X. F. Czarny, następnie wyniesiono trumnę ze zwłokami do karawanu i orszak wyruszył na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego. Trumnę nieśli: Stanisław Bardo, Albert Beutler, Józef Gierut, Władysław Jarecki, Ludwik Pacana i Franciszek M. Węgrzyn. Honorową eskortę pełniły Lilian Beutler, Anna Gierun, Helena Kozłowska, Natalja Nowak, M. Paluch i Franciszka Szewczyk.

*

Ażeby synowie wasi zrozumieli, co to jest skauting, powinni spędzić przynajmniej tydzień w obozie skautowskim. W tym roku, zostały poczynione ulepszenia w obozie Kiwanis South w Palos Parku i spodziewamy się, że każdy skaut naszego oddziału spędzi w nim choć tydzień czasu. Opłata za tygodniowy pobyt w obozie Kiwanis South jest $3.50 a opłata za dwu tygodniowy pobyt w obozie McDonald w Owasippe, Michigan jest $16.50. Rodzice! Nie żałujcie tych kilku dolarów swoim synom, lecz wysyłajcie ich do obozu, gdzie pod bacznem okiem kierowników kwatery Boy Scout of America, spędzą mile czas na świeżem powietrzu, za co wam z pewnością wdzięczni będą. Aplikacje należy nadesłać do podskautmistrzów p. Kazimierza F. Kucharskiego albo p. Jana J. Kutt nie później, jak 8go lipca, z należną sumę. Nasz komitet opiekuńczy z skautmistrzem p. Stanisławem P. Chmielem nie zrażają się gorączką, pracują aż huczy, ażeby każdy skaut z oddziałów 465 i 466 spędził tydzień w obozie skautowskim.

*

Dziewiątka Tow. Najśw. Imienia Jezus z parafji śś. Pięciu Braci Polaków i Męczenników grająca w piłkę miękką (softball team) dzisiaj wieczorem o godzinie 6:45 na boisku przy 44ej i Richmond ulicy zmierzy się z drużyną z parafji św. Ludmiły w drugiej grze ligi CYO. Manażerem dziewiątki z parafji śś. Pięciu Braci Polaków i Męczenników jest p. Kazimierz F. Kucharski.

*

Ubieglej niedzieli w domu pp. Tomasza i Marjanny Chwierut, zam. pnr. 4337 So. Sacramento ave., odbyły się srebrne gody małżeńskie. Uroczystość rozpoczęła się Mszą św. dziękczynną w kościele śś. Pięciu Braci Polaków i Męczenników. Po Mszy św. jubilaci oraz ich krewni i znajomi udali się do domu, gdzie oczekiwał na nich smacznie przyrządzony obiad. Do stołu zastawionego zasiedli następujący goście: X. Paweł Mytyś, pani K. Szczęsna, matka jubilatki, pani Abram, p. Józef Andrzejkiewicz, p. C. Mastalasz, pani Lesiak, Dr. V. Siedliński, p. Mmak, pani C. Tamborska, pp. J. Szurpit, pp. J. Cwiertnia, z Omaha, Nebr., pp. Andrysiak, pp. S. Bonczyk, pp. J. Dusik, pp. C. Kojane, pp. J. Chwierut, pp. F. Chwierut, pp. F. Chwierut, pp. F. Jankowscy, pp. M. Kutas, pp. B. Zbojińscy, pp. P. Płaczek, pp. J. Machowicz, pp. P. Wojtowicz, pp. F. Niec, pp. S. Niesyto, pp. F. C. Patka, pp. J. Paschke, pp. J. Zielińscy, pp. J. Zak, pp. W. Kmiotek, pp. S. Kaczmarczyk, pp. S. Kucznierczyk, pp. F. Maćkowia, pp. J. Wójcik, pp. Nowak, pp. Urbańczyk, panna Anna Szczęsna, S. Gradzińska, M. Lewandowska, J. Myśliwiec, S. Dusik, H. Płaczek, L. Płaczek, S. Machowicz, S. Mastalasz, B. Kuczynierczyk, C. Carr, A. Wojtowicz, Genowefa Niec, O. Menich, S. Kmiotek, S. Szczesny, A. Jasiński, H. Kwiatkowski, W. Lakówka, G. Paluch, C. Maćkowiak, W. Bonicki, C. Pacanowski i kilku innych. Podczas obiadu został wykonany program, który składał się z następujących numerów: Alicja Chwierut deklamowała, a po niej przemówił p. Marcin Kutas. Także przemówił p. Wojciech Kmiotek. Wierszyk wypowiedział mały T. Chwierut. Ponadto przemawiali: P. Zak, Józef Dusik i Franciszek Patka. Po skończonym programie puszczono się w tany.

*

Wypadek spotkał Jana Haptasa, zam. pnr. 4020 Brighton Place, który przed kilku dniami udał się do lasku Pułaskiego i tam podczas kąpieli w jeziorze zwanym Maple Lake utonął. Pogrzeb odbył się z domu żałoby do kościoła śś. Pięciu Braci Polaków i Męczenników, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego. Pogrzebem zajmował się Antoni Fortuna i syn.

*

Śmierć nielitościwa skróciła ziemską pielgrzymkę Szczepanowi Grzesik, lat 23, który zmarł po długiej i ciężkiej chorobie. Pogrzeb odbył się dzisiaj o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 3609 So. Marsh field ave., do kościoła śś. Apostołów Piotra i Pawła, a po odprawieniu ceremonij liturgicznych, zwłoki zostały złożone na wieczny spoczynek na cmentarzu Zmartwychwstania Pańskiego. Pogrzebem zajmował się p. Jan Patka i syn.

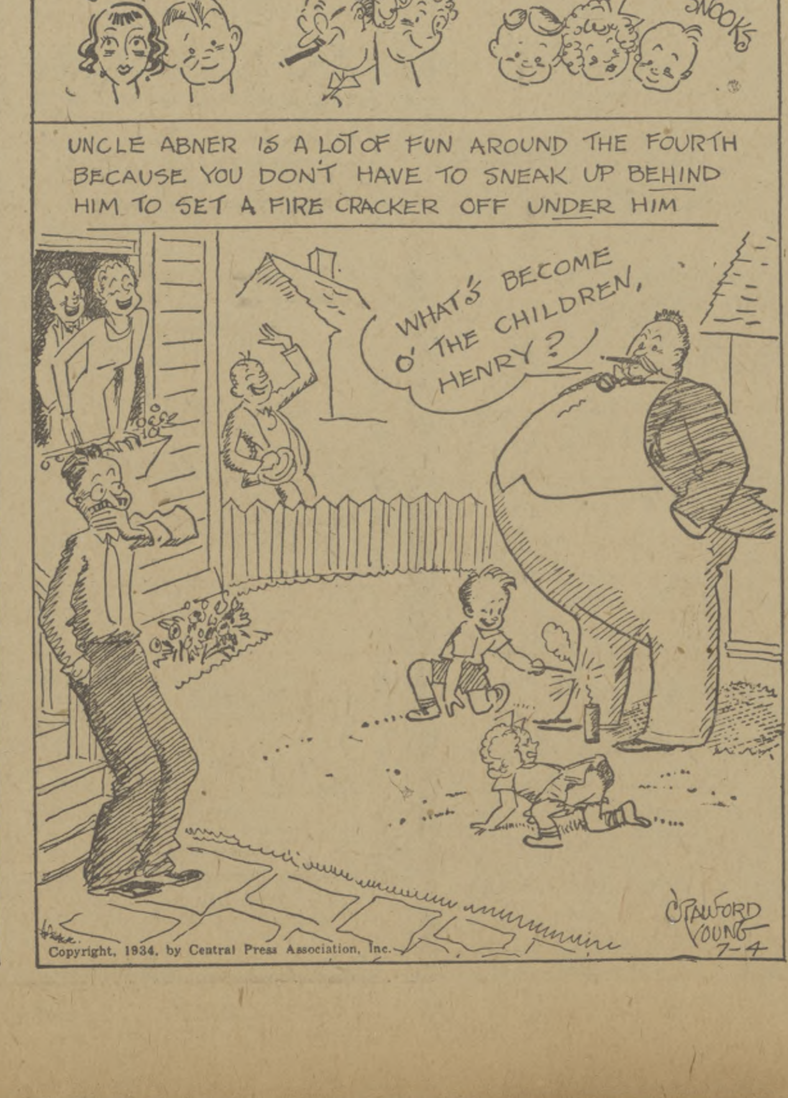
*

Józef Stachowski, zam. pnr. 218 ul. E. Homer, w Michigan City, Ind., który od dłuższego czasu znajduje się w szpitalu św. Antoniego, czuje się lepiej. Nadal pozostaje w szpitalu pod opieką lekarską.

*

Panna Emilja Szaga, zamieszkała z matką pnr. 4250 Archer ave., została w tych dniach zatrudniona w biurze realnościowem panów Wojciecha V. Tenczara i Edmunda Mazurowskiego, pnr. 4363 Archer ave.

THE TUTTS — By Crawford Young



Alumni Kolegjum Św. Stanisława K. z 1932 r.

Edmund Szafranowski, członek klasy roku 1932, utonął w poniedziałek, dnia 2go lipca, w rzece Kankakee, w pobliżu Avon Beach, w Kankakee, Illinois, gdzie bawił na wycieczce uczniów szkoły parafjalnej św. Józefa na Town of Lake.

Uprasza się zatem wszystkich kolegów jego by oddali jemu ostatnią przysługę, przez wzięcie udziału w pogrzebie, jaki odbędzie się z domu żałoby p. nr. 5413 So. Wood ul., w sobotę rano o godzinie 11-tej do kościoła św. Józefa.

Harakiri na Placu Matejki w Krakowie.

W Krakowie wydarzył się niezwykły wypadek samobójstwa. Na ruchliwym w porze południowej placu Matejki, w pobliżu kościoła św. Florjana zauważyli nagle przechodnie mężczyznę słaniającego się z widniejącą poprzez porozcinane ubranie, wielką raną na brzuchu.

Nieszczęśliwemu pospieszono natychmiast z pomocą, zawezwano karetkę pogotowia ratunkowego. Jak się okazało ranny był Piotr Bartosik, lat 54, robotnik, zamieszkały w Górce Narodowej L. 39, który w zamiarze samobójczym rozciął sobie brzuch nożyczkami. Kiedy na miejsce samobójstwa przybył lekarz, z otwartej rany wyszły nazewnątrz wnętrzności.

Po założeniu aseptycznego opatrunku, przewieziono desperata w stanie beznadziejnym na oddział chirurgiczny szpitala św. Łazarza. Powodem samobójstwa — niepowodzenia i zniechęcenie do życia.

Ptak jest to zwierzę kręgowe ciepłokrwiste, jajorodne, porosłe pierzem, oddychające płucami, opatrzone dziobem z powłoką rogową i dwiema parami kończyn, z których przednie przekształcone są w skrzydła.

WĘDRÓWKA PIORUNA W CHACIE PEŁNEJ LUDZI.

Łódź. — Nad powiatem radomszczańskim przeszła wielka burza z piorunami, która wyrządziła znaczne szkody. Szczególnie dotkliwie dała się burza we znami gminie Garnek, gdzie we wsi Piaski, wskutek uderzenia pioruna, spłonęła stodoła oraz cztery szopy, należące do Jana Wrońskiego.

Nadto od piorunów powstały pożary we wsi Kuźnice. Niezwykłych harców dokonywały pioruny we wsi Kajetanowice, jeden po rozerwaniu komina dostał się do mieszkania, w którem znajdowało się kilka osób, które ocalały, albowiem piorun przeleciał przez sień i po przebiciu ściany dostał się do obory, zabijając tam świnię.

NAPADNIĘTO I ZAMORDOWANO WŁAŚCICIELA FOLWARKU.

Z Dzisny donoszą, że na przejeżdżającego właściciela folwarku Starosielce, p. Maksymiljana Dorcą, napadło kilku osobników, którzy zamordowali go i zabrali kilkaset złotych, jakie miał przy sobie.

Zmasakrowane zwłoki śp. Dorca znaleziono w rowie. Policja zatrzymała dwóch osobników mocno podejrzanych o dokonanie morderstwa i napadu rabunkowego.

Czy jest taki?

Na cmentarzu żydowskim widnieje napis grobowy:

„To spoczywa Moryc Kornischoner.

Dzielny kupiec — Zacny człowiek."

Żydek czyta napis i powiada do siebie:

— Taki mały grób, a spoczywa w nim, o dziwo, aż trzech ludzi.